Nr. 147 i 148. Krakow, Niedziela 1 Lipca 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

W fejletonie rozpoczęliśmy powieść Elizy Orzeszkowej p. t. „Cham“. Nowi prenumeratorowie otrzymają początek bezpłatnie.

Z powodu licznych żażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że począwszy od 1go lipca b. r. Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę“ z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

Od Redakcyi.

Czwartkowy numer naszego pisma został przez c. k. Prokuratoryę państwa skonfiskowany z powodu korespondencyi i telegramu z Wiednia. Wydajemy przeto numer zwiększony, powtarzając to, co dla nieprzerywania toku spraw jest niezbędnem.

Kraków, *30 czerwca.*

Znane są już czytelnikom naszym wywody „polskiego patryoty,“ który w łamach *Warszawskiego Dniewnika* wylewa swe żale nad gnębioną przez potop germański Słowiańszczyzną i udziela rządowi rosyjskiemu rady, ażeby, chcąc zatknąć krzyż na kopule św. Zofii w Konstantynopolu, zjednoczył przedtem siły wszystkich ludów słowiańskich pod sztandarem równouprawnienia, wolności i niezależności. Jakkolwiek w kraju rządzonym despotycznie dziać się może wiele niepojętych na pozór rzeczy, którym mieszkaniec konstytucyjnego państwa nie powinien się dziwić, to jednak takie odezwanie się pisma, wydawanego przez urzędników rosyjskich w stolicy Polski, jest w każdym razie objawem, nie co dzień się powtarzającym i dla tego zasługuje na kilka słów odpowiedzi.

Polityczną konkluzyę swego artykułu poprzedza autor dosyć rozwlekłym historycznym wstępem, który nie grzeszy ani zbytnią ścisłością naukową, ani jasnością przedstawienia. Czytając uważnie tę część jego pracy, możnaby przypuścić, że ów „partryota polski“ zna historyę swej ojczyzny dopiero od chwili, gdy państwo polskie zaczęło się chylić do upadku. — Uwzględniając jedynie ostatnie wieki naszych dziejów, nie dostrzega on rażącego błędu, jaki popełnia, przypisując wszystkie nasze klęski temu, co stanowiło istotę naszego społecznego i politycznego ustroju. Gdyby rzucił okiem na epokę dawniejszą, przekonałby się z łatwością, że właśnie owa, tak mu nienawistna kultura zachodnia dała młodej Bolesławowskiej Polsce siły do oparcia się zaborczym zakusom Niemiec, że ta sama kultura zjednała nam w następnym okresie Litwę, że w kilkadziesiąt lat później umożliwiła nam ona odzyskanie ujść Wisły i że znowu tejże samej kulturze zawdzięczamy bezprzykładny w ówczesnej Słowiańszczyźnie rozwój naszego piśmiennictwa w wieku XVI. Nie w cywilizacyi Zachodu szukać nam przyczyn naszego upadku i nie w pozbyciu się jej upatrywać nam trzeba sposób ocalenia. Cywilizacya ta, wsiąkając od lat tysiąca w naszą ziemię, przeszła w krew i ciało narodu i dopiero z wykorzenieniem jej przerwie się nić naszego narodowego życia.

Równie powierzchownym badaczem okazuje się autor owego artykułu w poglądach na dzisiejszą Słowiańszczyznę. — Gdyby go nie unosiła jednostronna polityczna doktryna, gdyby był w stanie patrzeć wolnem od uprzedzeń okiem na obecne położenie Czechów, Kroatów, Słoweńców, musiałby zadać sobie pytanie, czy te pogrążone w cywilizacyi Zachodu narody, mają powód zazdrościć losu Polsce i Rusi, wcielonym w organizm słowiańskiego mocarstwa i czy byt narodowy tamtych plemion uzyskałby silniejsze rękojmie, gdyby otoczono je taką opieką, jakiej Polska od rządu rosyjskiego doznaje?

Nie sądzimy, iżby autor wierzył niewzruszenie w prawdziwość swoich, streszczonych powyżej poglądów. Zdaje nam się, iż cały ten historyozoficzny balast służyć ma jedynie za okrasę umieszczonej w końcowym ustępie politycznej teoryi, która tonąc w powodzi rozumowań i naukowych poglądów, staje się przez to nawet w *Dniewniku* mniej rażącą.

W ostatniem zdaniu swego artykułu przyznaje autor mimowolnie, iż w położeniu obecnem jedna tylko ze stron interesowanych, to jest Rosya może przyczynić się do spełnienia jego programu. Jeżeli w czem, to niezawodnie w tem wyrażeniu ma on zupełną słuszność. Nawet współpracownikowi warszawskiego rządowego organu nie podobna wymagać od Polaków, pozostających pod berłem rosyjskiem, by objawiali sympatye dla rządu, który wytęża wszystkie siły ku ich wytępieniu. Nieznany autor czuje sam, choć nie wypowiada tego wyraźnie, że w chwili, gdy ucisk dochodzi do szczytu, wszelkie zachęcanie do jakichkolwiek objawów lojalności zakrawałoby na urągowisko i pozostałoby bez skutku. Skrępowana na każdym kroku, przyjmuje ludność polska wszystkie tego rodzaju zachęty spokojnie i z godnością, a nie mogąc odpowiedzieć na nie szczerze, nie czuje potrzeby wstępowania na śliską i niepewną drogę awanturniczych politycznych kombinacyi.

Tak więc całe to wystąpienie *Dniewnika* mogłoby mieć jakieś pozytywne skutki w takim jedynie razie, gdyby rząd rosyjski podzielał zdanie warszawskiego publicysty. Po wszystkiem, co od lat tylu dzieje się na ziemi polskiej, nic nie uprawnia nas do takich przypuszczeń. Prawdopodobniejszem jest, iż wpływowe sfery wyprą się wkrótce tego, cośmy w *Dniewniku* czytali. Jakiekolwiek jednak jest znaczenie tego artykułu, czy został on zamieszczonym z rozkazu wyższej władzy, czy tylko z inicyatywy redakcyi, — czy ma na celu wybadanie opinii w Polsce, czy też wywołanie efektu za granicą, dla nas pozostanie on dowodem, że przy całem zaślepieniu, cechującem rząd rosyjski, zdarzają się chwile, w których potworność i bezsensowność dzisiejszego systemu staje jaskrawo przed oczyma najwierniejszych tego rządu wielbicieli. Po tysiąc razy zapewniały nas pisma petersburskie, że Rosya ani nie może, ani nie powinna zejść z drogi, po której kroczy, niedawno nazwano ostatnimi Mohikanami tych, którzy nie chcą wyprzeć się wiary i języka — i oto nagle dowiaduje się społeczeństwo rosyjskie z kolumn urzędowego organu, że jest jakaś inna lepsza metoda rządzenia, że dotychczasowy system do celu nie prowadzi, że z Polakami trzeba postępować inaczej.

Ludzie rządzący dziś Rosyą wytłomaczą niezawodnie nam i Europie, jak ten artykuł *Dniewnika* rozumieć należy. Wyjaśnień tych oczekujemy bez gorączkowej niecierpliwości, bez obawy rozczarowania. Z Berlina nadchodzi właśnie wiadomość, że skoro dowiedziano się tam o ukazaniu się takiego artykułu w *Dniewniku*, organ ks. Bismarka rzucił się na rządową gazetę warszawską z tą zaciekłością, z jaką zwykle napada na dzienniki polskie. Powody tej zaciekłości pojmujemy doskonale i nie dziwimy się kanclerzowi, że polecił swemu przybocznemu dziennikowi uwiadomić świat o tym wybuchu gniewu. Co do nas nie mamy powodu gniewać się, ani się radować. Ciężkie przejścia nauczyły nas panować nad chwilowemi wrażeniami, a do wywołania wyraźniejszego z naszej strony objawu uczuć artykuł w urzędowym dzienniku wystarczyć nie może.

„Warszawski Dniewnik“ o stosunkach polsko-rosyjskich.

II.

„Patryota polski“, który w urzędowym organie warszawskim rozwija swe polityczne teorye, przeszedłszy w przytoczonym przez nas szkicu historyę Polski, mówi w dalszym ciągu o jej dzisiejszem położeniu.

Wszystko złe spada na nią z Niemiec i — Watykanu. Wszystkiego dobrego należy wyczekiwać z północy.

Pomijając jego uwagi o stosunku z Rzymem, które są powtórzeniem poprzednich ustępów, przytaczamy częściowo to, co autor mówi o przyszłych zapasach Zachodu z Polską i Słowiańszczyzną:

„Zjednoczenie Słowian wymagać będzie jeszcze wiele mozołu, ofiar, a nawet krwi przelanej w boju z Niemcami, ale w rezultacie Słowianie pokonają wrogów, ponieważ posiadają więcej niż oni zdrowych, żywotnych pierwiastków narodowych, ponieważ mają przewagę nietylko fizyczną, ale i duchową. Ludy słowiańskie nie są do tyla zarażone materyalizmem, komunizmem, samolubnym socyalizmem, kosmopolityzmem niewierzącym w Boga i nieśmiertelność duszy i anarchizmem, dla którego nie ma nic świętego. W zdrowym tedy organizmie ludów słowiańskich mogą powstawać zdrowe myśli i odrodzić chorą cywilizacyę zachodnią, która morzy głodem pracujące klasy i wytwarza proletaryat umysłowy, rzuca w łono ludu posiew szczepowej i kulturalnej nienawiści, a obok tego zalała Europę armiami, zaopatrzonemi w straszne narzędzia w celu zniweczenia dorobku cywilizacyjnej pracy ludzkości.

„Dzisiaj jedno tylko uczucie łączy całą rodzinę słowiańską, to jest uczucie szczepowej nienawiści do Niemców. Atoli nienawiść ta sama przez się nie wystarczy ludom słowiańskim do wspólnej obrony swych praw i swej ziemi wobec potopu niemieckiego. Zadanie to wymaga zgody i wspólnej pracy wszystkich Słowian, a o dojście do takiej zgody i podjęcie wspólnej ogólnosłowiańskiej pracy powinni Polacy starać się z natężeniem wszystkich swoich sił, jeżeli pragną wydobyć się z niewoli niemieckiej i żyć na własnej ziemi jako wolny naród. Taki jedynie słowiański organizm państwowy, w którym każdy naród będzie korzystał z praw równych, jako wolny wśród wolnych i równy wśród równych, może zapewnić Europie trwały pokój i wyleczyć ją z tak niebezpiecznych dolegliwości i uchronić cywilizacyę od zguby. Już dzisiaj dowodzi nam agitacya żywiołów, dążących do wywołania przewrotu w całej Europie, że militaryzm niemiecki zmuszony będzie zmierzyć się na polach bitwy z bojową siłą Francyi, a nawet Rosyi, w przeciwnym bowiem razie strawi się sam w walce z socyalizmem niemieckim, który stopniowo potężniejsze i dąży do zburzenia obecnych stosunków, opierających się w Europie na militaryzmie.

„Postępy Niemców na Wschodzie nie mogą być obojętne dla państwa rosyjskiego, dzisiaj też wre już między Rosyą i Niemcami szczepowa i kulturna walka. Wcześniej czy później przejdzie ona w otwartą wojnę, w której tym razem wezmą udział wszystkie ludy słowiańskie, zagrożone ze strony Niemców utratą narodowości, postradaniem własnych praw narodowych i ziemi. Do wojny tej przygotowują się Niemcy i wszelkiemi sposobami starają się nadwerężyć siły Rosyi. W tym celu straszą Słowian panslawizmem rosyjskim, rozdmuchują nieporozumienia rodziny słowiańskiej, ba! obiecują nawet Polakom morze Czarne, za historyczną kołyskę ich szczepu za rodzinną jego ziemię. Teraz jednak metoda postępowania Niemców z Polakami zmieniła poglądy tych ostatnich: naród polski, zmuszony siłą okoliczności, zaczął dążyć do zjednoczenia się z całą rodziną słowiańską przeciwko najazdowi niemieckiemu, który mogą pokonać jedynie wszyscy Słowianie złączeni z sobą. Dążąc tedy do zabezpieczenia swojej ziemi od zalewu niemieckiego, naród polski nie lęka się już najazdu ze Wschodu na swoją ziemię i na swoje prawa. Nie wierzy on również, aby z rąk Niemców mógł odzyskać utraconą wolność i samoistność narodową; woli więc żyć z narodem rosyjskim w jednym ustroju państwowym, niż ginąć w potopie niemieckim i być w rękach pruskich narzędziem do ujarzmiania innych ludów na zasadzie siły przed prawem.“

Wspomniawszy następnie lekceważącym tonem o monarchii austro-węgierskiej, przechodzi autor do państwa rosyjskiego i wyraża się temi słowy:

„Rosya tymczasem zmuszona będzie w otwartym boju zmierzyć się z siłami nienasyconego germanizmu i w wojnie z tymi, którzy jej zagradzają swobodne wyjście z Czarnego morza przez Bosfor i Dardanelle, stanie po stronie ludów słowiańskich i z natury rzeczy zmuszona będzie ratować je od utonięcia w morzu germańskiem. Główną siłę Rosyi stanowić będą zawsze Słowianie i rząd jej musi trzymać się polityki

CHAM.

POWIEŚĆ WIEJSKA

przez

Elizę Orzeszkową.

8 (Ciąg dalszy.)

Franka, z całej siły do ramienia towarzysza swego uczepiona, drżąc ze strachu i płaczu, prędko opowiedziała, że ojciec jej pani w mieście zachorował, i dlatego państwo nie za miesiąc, jak zamierzali wprzódy, ale za dni trzy willę opuszczają. Kiedy dowiedziała się o tem, myślała, że zaraz martwa na ziemię padnie, taki żal jej serce ścisnął. Ona teraz za nic, za nic ztąd jechać nie chce! Zginie, a nie pojedzie! jak pies, na brzegu rzeki położy się i z głodu zdechnie, a nie pojedzie! Niech tam oni sobie choć do samego piekła jadą, jeszczeby im konie zaprzęgać pomogła; ale dla niej teraz dopiero tu niebo otworzyło się, jak w jakim śnie ukazało się szczęście, i ona go nie porzuci... nie porzuci...

— Nie rozstanę się ja z tobą, gołąbku mój, przyjacielu ty mój najmilszy, ojczulku, nie rozstanę się z tobą!... Odpychaj ty mnie od siebie, zabijaj, a nie rozstanę się... nie pojadę...

Ręce mu pocałunkami i łzami okrywała, głowę do piersi jego tuliła. On z początku słuchał w milczeniu z głową zwieszoną, widocznie też usłyszaną wiadomością zgnębiony.

Potem namiętnym wykrzykom jej i łkaniom wtórował szeptem:

— To prawda, że bieda! Ja i sam nie spodziewał się tej biedy i nigdy o niej nie pomyślał.

A potem gwałtownie, ponuro, tak jak nie mówił nigdy, po chłopsku mówić zaczął:

— *Nie chaczu! nie puszczu! daliboh nie puszczu!* Znów na niedolę i poniewierkę pójdziesz! Nie puszczę! I ciała i duszy twojej na zginienie nie dam!

Słowa te usłyszawszy, z dzikim prawie krzykiem radości u szyi mu zawisła i całem swem wątłem, gibkiem ciałem, jak wężowemi skrętami, silną jego postać owinęła. Wtedy i on ją podniósł, jak dziecko, w ramionach zakołysał i z jakimś zachwyconym, bezpamiętnym śmiechem twarz jej pocałunkami okrywał. Wkrótce jednak opanował się znowu i, zlekka usunąwszy ją od siebie, cicho rzekł:

— To i pobierzmy się chyba? a co? przyjacielem tobie będę do śmierci i nigdy nie skrzywdzę. Chatę własną będziesz miała, kawałek chleba i życie poczciwe. Nu, Franka, a co?...

Czuć było, że mówił to z trwogą. Czy lękał się jej odmowy? czy strachem przejmowały go własne słowa?

Dziewczyna oniemiała zrazu, zmartwiała i po minucie zaledwie rękami plasnąwszy, ze spazmatycznym śmiechem do niego przypadła. O własnym dachu i zapewnionym kawałku chleba, przez parę sekund może pomyślała, ale, co pewna, to, że życie z tym człowiekiem ciągłe i jawne, rajem wydało się jej w tej chwili. On, silnie lecz spokojnie ramieniem ją objąwszy, mówił:

— Bo to widzisz innej rady i innego ratunku ani dla ciebie, ani już dla mnie nie ma. Widać tak pan Bóg chciał, żebyśmy spotkali się, żebym ja ciebie od ostatniej zguby wyratował i sam na tym świecie jeszcze troszkę radości miał. Nigdy mnie do żadnej kobiety tak nie ciągnęło, jak do ciebie. Żonę ja miałem poczciwą, ale lubienia żadnego pomiędzy nami nie było i żyła ona nie długo. A potem już co swatali, co dziewcząt pokazywali, do żadnej ochota nie brała... Każda zdaje się nie taka i nie taka, a jakiej ja chciał, to i samby powiedzieć nie umiał... Pierwsza ty... jak zorza, pierwsze światło dzienne... Widać już tak pan Bóg chciał, takie przeznaczenie nasze!... A do tego taki mnie żal, taki żal, takie zlitowanie nad tobą bierze! Od razu, tam na wyspie do głowy mi wlazło, aby wyratować ciebie ... a jakże ja ciebie wyratuję, kiedy ty pojedziesz i znowu swoje nieszczęśliwe i grzeszne życie zaczniesz... To już niech będzie tak! Pobierzem się i żyć będziem, jak pan Bóg przykazał.

Chciała go znowu obejmować i całować, ale on ją powstrzymał, znowu nieco od siebie usunął.

— Słuchaj Franka, — zaczął, — a upamiętasz się ty? poprawisz się? będziesz poczciwa? będziesz żyć, jak pan Bóg przykazał?

— Będę! będę! — pospiesznie zaszeptała.

— Przysięgnij! złóż palce na krzyż i przed tym krzyżem przysięgnij, że grzech porzucisz, poczciwą będziesz, djabłu do siebie przystępu nie dasz.

Kiedy to mówił, wysoka jego postać poważnie wyprostowała się w cieniu; głos także nabrał brzmień poważnych i głębokich.

Franka, twarzą zwrócona ku krzyżowi, który wyniosłą linią odrzynał się od tła zmroku, z palcami skrzyżowanemi, z towarzyszeniem przelotnych szeptów boru, jak zwykle, porywczo, śpiesznie, z uganiającemi się i tłoczącemi w ustach jej wyrazami, wymówiła:

— Tak mnie Boże dopomóż, żebym ja tak po śmierci oblicze Boga oglądała, żeby tak djabeł duszy mojej nie chciał, jak będę ciebie wiecznie i aż do śmierci kochać i szanować, mój ty gołąbku mileńki, złoty, brylantowy!

Przysięgi tej wysłuchawszy, Paweł uspokoił się zupełnie. W szczerość jej bezwarunkowo wierzył; nigdy mu przypuszczenie nawet do głowy nie przyszło, aby ktokolwiek na świecie przysięgać mógł fałszywie. Zresztą Franka istotnie fałszywie nie przysięgała, czuć to było w jej głosie i widać w postawie. Wydało mu się więc, że od tej chwili już zaślubionym jest z tą kobietą i opuszczać jej nie powinien. Zapewne też i ciężko mu było choć na chwilę ją opuścić. Dlatego wahającym się głosem zapytał:

— A jakże będzie... gdzież ty podziejesz się nim ślub nasz nastąpi?

— Jakto gdzie? — zawołała, — polecę zaraz, za służbę podziękuję, rzeczy zabiorę i za minutkę nazad przylecę...

— Ale! przylecisz! a gdzież podziejesz się?

— A u ciebie! a w twojejże chacie!

Uśmiechnął się.

— Dziecina, oj, biedna ty dziecina! Co ty wiesz. Jakby w lesie urodziła się, jakby pomiędzy ludźmi nie żyła. Jakże ty w mojej chacie żyć możesz, kiedy my jeszcze przed ludźmi nie jesteśmy mąż i żona? Oczyby tobie w tej samej wiosce ludzie wyjedli... i sprawiedliwie, bo takich rzeczy robić nie trzeba.

Po kilku minutach myślenia powiedział jej, że gdy państwo wyjadą, on ją do siostry swojej zaprowadzi, gdzie też dwa albo trzy tygodnie, nim zapowiedzi w kościele przeczytają, przebędzie.

O tem, że ma on siostrę zamężną, Franka wiedziała już wprzódy. Prosić zaczęła, aby dziś zaraz ją do niej zaprowadził. Jutro poleci za służbę podziękować i po rzeczy, a dziś już w wiosce nocować będzie blizko niego.

Ale on na układ taki nie przystał. Państwo przed wyjazdem pewnie, więcej niż zawsze, sługi potrzebują. On pańskie zwyczaje zna dobrze, bo za młodu z ojcem tkaczem kilka lat we dworze mieszkał, a i teraz zdarza mu się często po dworach ryby sprzedawać. Otóż wie on, że gdy panowie wybierają się w drogę, wiele tam jest u nich zachodu i lataniny, a ona, co państwu swemu przyrzekła, to i spełnić powinna, potem zaś, no, skoro za mąż wychodzi, to i oni sami zrozumieją, że odprawić się musi.

— No, idź już, idź! Wszystko im tam jak należy zrób, a we czwartek rano ja tam przypłynę, aby i ciebie... i twoje rzeczy zabrać.

Musiała mu być posłuszną, choć zrazu zatrzęsła się cała od zniecierpliwienia i przykrości. To tylko uprosiła, że przed czwartkiem, jutro, koniecznie jutro, zobaczą się z sobą.

— Jakby ja te trzy dni przeżyła bez ciebie!

O to długo prosić nie potrzebowała. Sam pragnął widzieć ją jaknajprędzej.

Nazajutrz przy końcu dnia na zwykłe miejsce przypłynął i z czółnem u samego brzegu stanął. Jej jeszcze na brzegu nie było. Przybiegła niebawem, w krwistych rumieńcach cała, od gniewu tym razem wzburzona.

— Żeby jej dobra na świecie nie było! Żeby ją kolki sparły! Żeby ją djabli porwali!

Przeklinała tak swoją panią za to, że przy układaniu rzeczy do drogi, jak konia na deptaku, jak wołu w jarzmie, dziś ją pędzała, ani na minutę od roboty nie odpuszczając. I teraz także kazała jej książki pana do kufra składać; ale ona już nie posłuchała, — myśląc, że on może czeka na nią, wszystko porzuciła i pobiegła.

(C. d. n.)

słowiańskiej, tak samo jak rząd pruski musi prowadzić politykę niemiecką i pracować nad potęgą ojczyzny niemieckiej.

„Prusy, kierujące się od wieków polityką zaborczą, odebrały Francyi Alzacyę i Lotaryngię, jako ziemie należące kiedyś do narodu niemieckiego. Tak samo może i Rosya, po odparciu najazdu niemieckiego na ziemie słowiańskie, odebrać Prusom obszary polsko-słowiańskie i to jeszcze z pomocą Francyi. Już cesarz Aleksander I pragnął połączyć na nowo rozdarty naród polski, się przeszkodził temu Napoleon I. Odtąd Rosya połączona była z Prusami i Austryą węzłami „świętego przymierza." Przymierze to zachwiało się jednak po wojnie krymskiej, a po kongresie berlińskim ostatecznie musiało się rozpaść. Teraz widzimy, że monarchia niemiecka zawarła z Austro-Węgrami i Włochami przymierze, skierowane przeciwko Rosyi i że ks. Bismark przeszkadza zjednoczeniu się sił słowiańskich z Rosyą, zapewniając w Petersburgu, że Berlin pała nadzwyczajną ku niej miłością i krępując w ten sposób politykę rosyjską względem wrogów kultury prusko-niemieckiej i prusko-niemieckiego militaryzmu. Widzimy prócz tego, że ta pruska przyjaźń nie przeszkadza Niemcom podkopywać siły ekonomiczne Rosyi i że tak sama przyjaźń odstręcza od Rosyi tych, którzy nie należą wcale do jej wrogów i którzy pragnęliby pospołu z nią wyłamać się z pod panowania kultury niemieckiej i pokonać militaryzm pruski. I w samej rzeczy gorzkie owoce przyjaźni niemieckiej zbiera teraz Rosya nietylko w Bułgaryi. Rubel stracił na rynkach Europy prawie połowę wartości; ztąd też zniża się w Europie cena pracy mieszkańców Rosyi i Niemcy bez rozlewu krwi niszczą Rosyę swoją przyjaźnią.

„Potop niemiecki zagraża więc nie tylko życiu Wielkopolan; jeżeli bowiem kultura niemiecka zajmie ostatecznie tę kołyskę narodu polskiego, to zalew pangermański zaleje stopniowo ziemie słowiańskie wzdłuż Wisły, Bugu, Niemna, Dźwiny, a nawet Dniepru. Już dzisiaj usadowiły się tam forpoczty legionów prusko-niemieckich i z powodzeniem pracują w interesie wielkiej ojczyzny niemieckiej, której zaborcze plany ukrócić może tylko wspólnemi siłami zjednoczona, żyjąca w zgodzie i pokoju rodzina słowiańska. Przypuszczam, że na to zgodzi się każdy Polak myślący i przywiązany do swej narodowości, który wie z doświadczenia, czem jest walka z siłą, nie uznającą praw i własności cudzych narodów. — Równie każdy Słowianin, obznajomiony z dziejami zniemczonych ludów słowiańskich i z państwowem życiem Polski, powinien przyjść do przekonania, że ten, który osłabia siły polskiego narodu, pomaga Niemcom osłabiać Rosyę i naraża naród rosyjski na krwawe wojny z wzrastającemi siłami Niemców i ich sprzymierzeńców, którzy nie zaniedbają wyzyskać przeciwko Rosyi niechęci urażonych przez nią narodowości i wywołać w nim bratobójczej walki.

„Rząd rosyjski mógłby udaremnić te zamysły, gdyby udzielił równych praw narodom słowiańskim, pozostającym pod jego panowaniem. Wówczas rozporządzałaby Rosya dostatecznemi siłami do obronienia swych wrogów i do zespolenia wszystkich Słowian pod sztandarem równouprawnienia, wolności i niezależności. Wówczas też otworzą się przed nią wrota Bosforu i Dardanelów, a w Stambule krzyż Chrystusowy zatknięty ręką Rosyi błyśnie na kopule kościoła św. Zofii.

„Takiej Rosyi Berlin lęka się najbardziej, dlatego też zabezpieczają i umacniają Niemcy z taką pilnością i gorliwością granice pruskie od Rosyi, co więcej straszą rząd rosyjski odbudowaniem Polski do morza Czarnego; Austryi zaś przyrzekają Salonikę z przyległym obszarem.

„Rodzina słowiańska liczebnie jest jeszcze dość silna, duchowy jej dorobek powiększa się nieustannie, może więc podołać zadaniu i odeprzeć zwycięsko napad i zwrócić na całość swych praw i stanąć w obronie swojej ziemi. Tym razem jednak bitwy — w których Słowianie wyrównają swe rachunki z Niemcami, będą o wiele krwawsze niż owe walki na Psiem Polu, pod Płowcami i Grunwaldem, w których najazd niemiecki odpierał sam naród polski z drobną przymieszką innych Słowian. Tego obrachunku nie unikną Niemcy, chociażby nie wiem jakie stawiali przeszkody zbliżeniu zachodniej słowiańszczyzny z Rosyą.

„Dzisiaj czują już ludy potrzebę otrząśnięcia się z jarzma militaryzmu pruskiego, a to poczucie ostatecznie zniewoli wszystkich uciśnionych do zjednoczenia naszych sił i położenia wreszcie kresu temu zbrojnemu pokojowi, który rujnuje państwa i popycha roboczy i umysłowy proletaryat w objęcia dzikiego przewrotu rewolucyjnego. Temu zaś powinny zapobiedz narody, jeżeli nie chcą stracić wszystkiego, co osiągnęły własną pracą i okupiły krwią [illegible] w tylo-wiekowej walce z fałszem, [illegible] zawistnem o[illegible] kimi na wolność słabszych [illegible] niedopuszczającym światła prawdy do biednych materyalnie ludów. W niechybnej też wojnie z prusko-niemieckim militaryzmem nastąpi obrachunek między Słowianami i Niemcami, [illegible] będzie tylko na zasadzie uszanowania cudzej własności, zasadzie nieuznawanej dziś przez zaborczą się niemiecką. Układu tego jednak przestrzegać będą Niemcy jedynie w takim razie, gdy w rodzinie słowiańskiej zapanuje zgoda i jedność, do tego zaś przyjdzie tylko wtedy, gdy każdy naród słowiański będzie używał u siebie tych samych praw, jak wszystkie inne.

„Tak więc za rodzinę Słowiańszczyzna powinna teraz przedewszystkiem starać się o wytworzenie takiego ustroju państwowego, któryby miał dość sił do odparcia najazdu niemieckiego. Powstanie takiego organizmu przeprowadzić jednak musi wojna Rosyi i Francyi z militaryzmem niemieckim. Obecnie niezbitym już jest faktem, że Polacy mogą tylko w Słowiańszczyźnie i w zjednoczeniu sił słowiańskich odzyskać swe prawa i ocalić swą ziemię z potopu niemieckiego.

„Obecnie złączenie narodu polskiego w jedną całość urzeczywistnić się może wyłącznie drogą zjednoczenia go z takim państwowym organizmem, który zmuszony będzie w obronie swych granic i własnych interesów stoczyć wojnę z najazdem niemieckim. Otóż rozważywszy współczesne wypadki w Europie, przyszedłem do przekonania, że tylko w obecnem położeniu rzeczy może naród polski wznieść trwały szaniec przeciwko zalewowi niemieckiemu, gdy dążyć będzie usilnie do zgody i jedności słowiańskiej. Poczucie tej konieczności harmonii i zjednoczenia sił słowiańskich zespala z Rosyą w Polsce tych wszystkich, którzy pragną gorąco ocalić swoje prawa i ziemie od zagłady. Tylko od Rosyi zawisło obecnie doprowadzenie do skutku zjednoczenia Słowian w Europie i odwrócenie od niej potopu niemieckiego".

Na tem kończą się uwagi „polskiego patryoty". Ocenę ich musimy odłożyć do następnego numeru. Przyznać musimy, iż ogłoszenie takiego artykułu w urzędowem piśmie rosyjskiem jest niezwykłym objawem, ale nie możemy przypisać mu innego znaczenia, jak tylko chęć wywołania oddźwięku w pismach polskich i wybadania opinii publicznej w naszym kraju.

Z Berlina.

We wtorek zakończył parlament niemiecki swą dwudniową sesyę uchwaleniem adresu do cesarza. Adres ten, wyrażając zgodność z zapatrywaniami mowy tronowej, nie wypowiada żadnych nowych życzeń parlamentu. Na uwagę zasługiwać może tylko ustęp poświęcony wojskowości, a opiewający jak następuje:

„Dla zachowania pokoju, a dla wywalczenia go z chwałą, gdyby zakłóconym został, chcesz Najj. Panie czuwać nad gotowością bojową naszych wojsk. Parlament niemiecki wita z radością ten wzniosły objaw woli W. ces. mości. Jak jednomyślnie uchwalaliśmy to, czego przesławnej pamięci cesarz Wilhelm dla utrzymania pokoju od nas żądał, tak nie zlękniemy się też żadnych ofiar, potrzebnych do ubezpieczenia naszej ojczyzny".

Nazajutrz po zamknięciu parlamentu otworzył cesarz mową tronową sesyę sejmu pruskiego. Przemawiając tym razem nie jako cesarz, lecz jako król, rozpoczął Wilhelm II swą mowę dłuższym ustępem, poświęconym pamięci ojca. Pod tym względem więcej jest w tej mowie uczucia synowskiego, niż w przemówieniu do parlamentu. W dalszym ciągu wygłosił król przepisane konstytucyą przyrzeczenie, mające według własnych jego wyrazów znaczenie przysięgi. Formalności tej dopełnił on w tych słowach: „Ślubuję, że konstytucyi królestwa święcie dochować pragnę i rządzić będę zgodnie z tą konstytucyą i ustawami królestwa: tak mi Boże dopomóż!"

Nawiązując następnie do wspomnień panowania Wilhelma I, zapewnia król, że mając przed oczyma ten wielki wzór, którego i Fryderyk III się trzymał, szanować będzie ustawy i prawa reprezentacyi, ale też z równą sumiennością strzedz będzie praw korony.

„Daleki jestem od tego, mówił król abym miał niepokoić zaufanie ludu [illegible] usiłowania ku rozszerzeniu praw korony. Ustawą określone prawa panującego, póki nie są zakwestyonowane, wystarczają, aby życiu politycznemu zapewnić tę miarę monarchicznego wpływu, jakiej wymaga dla Prus ich rozwój historyczny i dzisiejsze ich stanowisko, tudzież uczucia i przyzwyczajenia ludu. Jestem tego zdania, że konstytucya nasza zawiera sprawiedliwy i pożyteczny podział wpływu i współdziałania rozmaitych władz politycznych — i to jest drugim powodem — po mej przysiędze — dla którego szanować i bronić jej będę.

„Idąc za przykładem mych przodków, wszystkim wyznaniom religijnym w mym kraju będę użyczał mej królewskiej ochrony. Ze szczególnem zadowoleniem przekonałem się, że nowe ustawodawstwo kościelno-polityczne doprowadziło do uregulowania stosunków państwa z kościołem katolickim — w sposób dla obu stron zadawalniający. Będę się starał, aby i nadal utrzymać pokój kościelny w mym kraju.

Dalej zapewnia król, że pozostanie wiernym zasadzie samorządu i starać się będzie rozwinąć ją i wzmocnić.

W polityce skarbowej król trzymać się będzie starego systemu pruskiego, który stał się podstawą dobrobytu państwa i w trudnych nawet czasach przyczynił się do spełnienia jego zadań. Król spogląda z zadowoleniem i wdzięcznością dla swych poprzedników na korzystny stan skarbu, co pozwala umniejszyć opłaty na rzecz gmin i wprowadzić pewne ulgi w opodatkowaniu biedniejszych warstw ludności. Życzeniem jest króla, by dalej postępowano w tym kierunku.

Sądy prasy o wtorkowej mowie tronowej brzmią w ogóle jeszcze pomyślniej, aniżeli o mowie do parlamentu. *Kreuz Ztg.*, która chwilowo nie wypowiedziała jeszcze swego zdania, zapisuje z uznaniem kilkakrotne oklaski, jakiemi mowę witano w sejmie. *Reichsbote* chwali „uczciwy, lojalny, nawet wolnomyślnych podżegaczy rozbrajający charakter" odezwy i żąda, aby obiedwie mowy od tronu porozlepiano publicznie we wszystkich gminach, mianowicie dla tych kół ludności, które nie czytają dzienników. Wolnokonserwatywna *Post* upatruje w tym dokumencie godny pendant do mowy wygłoszonej w parlamencie, widzi w ustępie o wolności wyznań „odparcie owego kierunku", który usiłował tak gorliwie uczynić z cesarza zwolennika swych skrajnych tendencyj i wyraża nadzieję, że katolicy z zadowoleniem dowiedzą się o zamiarze cesarza zachowania kościelnego pokoju. I dzienniki wolnomyślne wyrażają się o mowie sympatycznie, mianowicie o szacunku dla konstytucyi i wolności religijnej wszystkich wyznań. Organ narodowego liberalizmu uważa wobec kościelno-politycznego ustępu mowy za odpowiednie zaprzeczyć istnieniu walki kulturnej. *Nat. Ztg.* twierdzi bowiem śmiało, że wolne wykonywanie religii jest „prawem, które faktycznie nigdy w naszym czasie w Prusach naruszonem nie zostało".

Natychmiast po otwarciu sejmu odbyły obie Izby posiedzenia, na których uchwalono adresy do tronu. Z adresu Izby posłów przytaczamy następujący ustęp:

„Wasza cesarska i królewska Mość raczyłeś złożyć przysięgę, iż dotrzymasz konstytucyi i raczyłeś zape[illegible] że prawa reprezentacyi ludu szanować i prz[illegible] praw ludowych bronić i wykonywać je [illegible] Z wdzięcznością przyjmuje reprezentacya ludu książęce te słowa, uznając pospołu z Waszą cesarską i królewską Mością, iż praw korony [illegible] sumiennie przestrzegać, a prawa ludu [illegible] reprezentacyi nieuszczuplone [illegible]ać.

„Przyrzeczenie Waszej cesarskiej i królewskiej Mości, że pragniesz według [illegible] zasad najjaśniejszego domu Ho[illegible] otaczać opieką wolne wykonywanie praktyk wszystkich religijnych wyznań, [illegible] w sercach naszych głośny oddźwięk.

„Że Waszej cesarskiej i królewskiej Mości [illegible] łowania o zachowanie pokoju religijnego pomyślnym cieszyć się będą skutkiem, tego się i my spodziewamy".

Nazajutrz nastąpiło zamknięcie sejmu na wspólnem posiedzeniu obu Izb.

Pewne wrażenie sprawiły w Berlinie słowa Wilhelma II wyrzeczona do reprezentantów stolicy.

Deputacya miejskich władz berlińskich wręczyła cesarzowi pod przewodnictwem nadburmistrza Forckenbecka w zamku królewskim adres kondolencyjny. W odpowiedzi na adres cesarz Wilhelm II oświadczył, że zawsze żywił szczery interes dla rozwoju miasta Berlina, przyczem polecił magistratowi, ażeby postarał się o wybudowanie nowych kościołów w Berlinie.

Sejmik relacyjny w Stanisławowie.

Według zapowiedzi sejmik relacyjny dla wysłuchania p. Bilińskiego odbył się dnia 28 b. m., a rezultat wypadł ku powszechnej niespodziance.

Przebieg tego zgromadzenia, według dzienników lwowskich był następujący:

Po małej wrzawie na wstępie wybrano przewodniczącym p. Zatheya, który zaleciwszy utrzymanie spokoju i godności udzielił głosu dr. Bilińskiemu.

Na wstępie mowca zaręcza, iż miał najszczersze intencye stanąć przed wyborcami, ale dowiedział się, że ci, którzy w roku 1885 głosowali przeciw niemu, nie uważają go za posła, a wybór jego nie był jeszcze uznany. Dopiero później lewica i prawica uznały go jednogłośnie. W roku 1885 nie przybył, bo z bardzo poważnej strony doniesiono mu, że jego przybycie przeciwnicy powitają „kocią muzyką", że grożono nawet „wyrzuceniem go przez okno ze sali". Na te pogróżki kładł poseł Biliński szczególniejszą wagę, gdyż jak zapewniał, ostrzegano go z bardzo wiarygodnej strony. Dziś staje przed wyborcami i prosi obecnych reprezentantów prasy, ażeby objektywnie podali do wiadomości jego przemówienie.

Znaczną część swych wywodów skierował dr. Biliński przeciw argumentom *Kur. Stanisławowskiego.*

Przechodząc do sprawy kolei Północnej swe[illegible] w niej stanowiska, zaznacza, że jakkolwiek z zasady jest zwolennikiem upaństwowienia, w tym wypadku jednak wobec zachodzących okoliczności musiał [illegible] zasady ustąpić. Nie zgadza się z twierdzeniem *Kur. Stan.*, jakoby sprawa ta przyniosła szkodę gospodarstwu społecznemu; warunki ugody są dobre. Kolej Północna przyjęła taryfy kolei państwowej, z tem zastrzeżeniem, że podnosić ich nie może na równi z państwową, a natomiast musi zniżyć, jeżeli państwowa obniży. Skarb państwa zyskał dochód i drugie tory, a kraj otrzymał koleje lokalne i niższą taryfę dla bydła. Ustępstwa co do języka nie wywalczono, ale należy zwrócić uwagę, że gdyby i upaństwowiono, byłyby trudności językowe. W roku 1886 w zimie zajmował się ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek okaleczenia, w myśl interesów Galicyi.

W sprawie naftowej nie brał udziału, bo nie był w komisyi, więc rzeczy nie rozumiał. Rada miejska przez Kamińskiego wezwała go, ażeby głosował za wnioskiem Suessa lub za pewnym określonym wnioskiem. Nie mógł za tem głosować. Wniosek Suessa był podstępny; jeżeli Węgrzy, jak twierdzono, dopuszczali się przemytnictwa z patryotyzmu, to i wobec wniosku Suessa mogli to zrobić. Zresztą groziła kryzys gabinetowa lub rozwiązanie Izby — jedno i drugie było niepożądane, byłby wolał złożyć mandat. Zresztą zdaniem dra Bilińskiego w sprawie naftowej wywalczono wielkie ustępstwo. Węgrzy nie chcieli ustąpić ani centa, dlatego wdał się wyższy czynnik, węgierski minister skarbu musiał ustąpić, Tisza objął tekę finansów i dzięki swej popularności uzyskał w Węgrzech zgodę na propozycye austryackie.

Już Hausner skonstatował, że podatek naftowy nie jest szkodliwy dla nas, a Węgrzy narzekają natomiast, bo obecnie robi im nafta galicyjska konkurencyę. Podczas głosowania nie wyszedł ze sali, bo to nie jest jego zwyczajem. Jesień 1886 była wypełniona sprawą ugodową.

R. 1887 był referentem ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby. Nie jest prawdą, jakoby w tej sprawie on był przeciw autonomicznemu urządzeniu asekuracyi, wniosek ten pojawił się później i mowca był za nim — Przedtem stał on na innem stanowisku — bo chciał przeszkodzić, ażeby administracyjne władze nie robiły eksperymentów w myśl projektu rządowego.

Dalej przechodzi do swego stanowiska w sprawie prolongaty przywileju Banku austro-węgierskiego. Jest on za tem, ażeby bank był rządowy, ale trzeba było najpierw zapłacić 80 milionów, które bank państwu dał bez procentów. — Zresztą Węgrzy kategorycznie oświadczyli, że w takim razie muszą być dwa odrębne banki. Świat kupiecki zrozumie, ile z podwójnemi banknotami byłoby trudności. Zresztą cała lewica i prawica była za prolongatą. Nie uznaje słuszności podniesionych ze stanowiska kredytu zarzutów. Bank będzie pożyczać stowarzyszeniom, tylko żąda odpowiedniej poręki. Życzenia kraju uwzględniono, bo trzy filie uchwalono, a mianowicie w Przemyślu, Rzeszowie i Tarnopolu, czego w projekcie rządowym nie było. Druki są w języku krajowym, a dążeniem mowcy będzie, ażeby i korespondencya mogła być w językach krajowych przez ustanowienie w centrum zarządu urzędników różnej narodowości. Napisów krajowych uzyskać nie można było przez opór Węgrów, obawiających się nadwerężenia państwowej mowy węgierskiej w ich krajach. Czesi się przytem upierali, Polacy nie, bo z napisów na banknotach nie chcieli robić kwestyi honoru narodowego.

W sprawie wódczanej, w której prawie nie brał udziału, znów go wciągnięto w akcyę. Wzywano go, aby stanął przed wyborcami i zdał sprawę. Nie przyjechał z powodów osobistych, gdyż był zajęty w Wiedniu, a nadto zgromadzenie byłoby bezcelowe, gdyż nic nie mógłby był powiedzieć, bo obowiązywała tajemnica. Mowca nie był wcale za projektem rządowym. Gdy się rzecz wlokła za długo, przybył Grocholski z Abbazyi i chciał, ażeby natychmiast załatwiono sprawę. Wówczas ze względu na osobę wnioskodawcy Biliński, Madeyski i Bobrzyński byli za tem, a to naraziło ich na ostre krytyki i zarzuty.

Stanowisko jego w sprawie wódczanej było zdaniem jego prawidłowe. Ze względów strategicznych ustawa przejść musiała bezwzględnie z nami czy bez nas. Mowca zapewnia, że choć osobiście przywiązany do Dunajewskiego, (który ma lepiej służyć krajowi, niż sądzą) nie oceniał sprawy ze stanowiska utrzymania gabinetu. W kraju łudzono się, że można przeprowadzić sprawę w połączeniu z lewicą. Tak nie jest. Ustawa przejść musiała, gdyby więc był gabinet upadł, byłaby kombinacya inna mianowicie Czechów z Niemcami. Kombinacye z dołu są możliwe w Anglii lub w Belgii, ale nie u nas. Mowca jest przekonany, że opozycya Polaków byłaby wywołała sojusz czesko-niemiecki. Zresztą cesarz oświadczył, że nie życzy sobie dymisyi gabinetu, że gdyby ten ustąpił, złoży nowy z żywiołów, które ustawę przeprowadzą, a równocześnie zapewnił, iż ufa w gotowość Polaków. Wobec tego nie lojalność, ale patryotyzm nakazywał mowcy nie przechodzić do opozycyi. Uznaje, że nowa ustawa jest gwałtownym skokiem, który na kraju się odbije. Konsumenci jednak powoli się oswoją ze zmienionym stanem rzeczy, producenci mają pewne ulgi i odszkodowania, a gdy przyjdą do skutku wolne składy, to wobec obowiązku banku austro-węgier. dawania pożyczek na warranty, może to nawet znacznie zmniejszyć szkodliwość nowej ustawy. Dalej omawia swą sprawę osobistą z Neuwirthem, któremu jeszcze odpowie. Mowca uderzył na Neuwirtha za jego wycieczki przeciw Polakom i Polsce, a za to uderzono na niego w kraju. Wreszcie biorąc asumpt z słów Neuwirtha „was will er werden", uskarża się na tych, którzy zarzucają mu, że szuka karyery i ma własny interes na oku. Odpiera stanowczo te zarzuty. Gdyby był chciał zostać radcą zawiadowczym lub szefem sekcyi, toby był się o to postarał. Jest profesorem i posłem i to wszystko. Nie uznaje on również, jakoby szedł ślepo za rządem; jest on tylko do rządu w przyjaznym stosunku. Nie poczuwa się wobec swych wyborców do żadnej winy, miał tylko to nieszczęście, że ciągle był podejrzywany, narażony na różne zarzuty, że słowem — inaczej jego traktowano, niż wszystkich innych. Wreszcie tak zakończył: Dziś należy się nam obrachować. Dajcie mi wotum ufności albo wypowiedzcie wotum nieufności, a ja złożę mandat.

P. Majrano[illegible]ski (radca sądu) powiada, że część wyborców walczyła przeciw niemu, ale kto go informował o kociej muzyce i rzekomym zamiarze insultowania, był albo sam w błędzie, albo działał w złej wierze.

Schorr (kapitalista) wnosi wotum ufności w łamanej, okropnej polszczyznie. *Wrzawa i protesty*).

Stachowicz (kupiec) odczytuje następującą rezolucyę:

Zważywszy, że stanowisko szanownego posła doktora Leona Bilińskiego w Kole polskiem nie licuje z przekonaniami politycznemi wyborców, zważywszy, że dzisiejsze sprawozdanie szanownego posła nie zdołało usunąć tych wątpliwości, jakie u wyborców co do jego działalności powstały,

zważywszy, że działalność ta szanownego posła, o ile stała się jawną, nie przyniosła korzyści dla miast w ogóle, a dla naszego w szczególności,

zważywszy, że szanowny poseł mimo zwyczaju, obowiązku i wyraźnego wezwania reprezentacyi miejskiej nie uważał za potrzebne przez lat trzy stanąć przed swymi wyborcami, — oświadczamy, iż z dotychczasowem postępowaniem szanownego posła nie zgadzamy się i dla tego za udzieleniem mu votum zaufania głosować nie będziemy.

Lachowicz (poborca podatkowy) wnosi ponownie wotum zaufania. (*Wrzawa i protesty*).

Ks. Dąbrowski, poparty przez delegata z Tyśmienicy, czyniąc różne osobiste wycieczki przeciw oponującym, powiada, że Stanisławów, wybierając wspólnie z Tyśmienicą, sam nie powinien uchwalać ani zaufania ani nieufności, przemawia jednak gorąco za p. Bilińskim.

P. Biliński oświadcza, że zaprosił wyborców z Tyśmienicy i że nie jego wina, jeżeli nie przybyli.

Mechel Fischler wnosi, ażeby głosowanie odroczyć do dnia następnego, ponieważ w sali są i niewyborcy. Na to komisarz rządowy, p. Machniewicz idzie pomiędzy wyborców i usiłuje niewyborców wydalić. Wśród zgiełku i wrzawy poleca p. Zathey, ażeby ci, którzy są za panem Bilińskim, udali się na lewo, przeciwnicy zaś na prawo. Po chwili nieopisanego zamięszania wszyscy przeszli na lewą stronę, podczas gdy na prawej znaleźli się tylko trzej panowie i komisarz rządowy.

Taki wynik był prawdziwą niespodzianką!

Oto przebieg tego szczególnego w swoim rodzaju zgromadzenia! Ani jednej interpelacyi, ani jednego wniosku, ani jednego żądania wyjaśnienia!

Z delegacyi wspólnych.

***Budapeszt**, 28 czerwca*

Dzisiaj odbyło się ostatnie posiedzenie austryackiej delegacyi, na którem ze strony rządu byli obecni: min. spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, min. wojny bar. Bauer, wspólny minister skarbu Kallay, naczelny komendant marynarki bar. Sterneck, szefowie sekcyjni Szögyeny-Marich, Lambert i Jansekowicz.

Del. hr. Falkenhayn oznajmia w imieniu komisyi budżetowej, że wszystkie uchwały obu delegacyi zostały porównane za pomocą nuncyów i skonstatowano zupełną ich zgodność.

Gdy delegacya przyjęła to oświadczenie do wiadomości, generalny sprawozdawca dr. Mattusz odczytał wówczas wszystkie uchwały, które jednogłośnie przyjęto w trzeciem czytaniu.

Według tego sprawozdania preliminowane wydatki zwyczajne wynoszą 113,035.634 złr., nadzwyczajne zaś 23,189.246 złr., tak iż wszystkie wydatki, które wspólnie przez obie połowy monarchii mają być pokryte, wynoszą 136,224 880 złr. Z tego odtrącić należy dochody cłowe, które na czysto dadzą 39,698.314 złr., wówczas pozostanie 96,526.566 złr. a po odtrąceniu 2% na rachunek węgierskiego skarbu, otrzymamy ogólną sumę wydatków wspólnych 94,596.034 złr. 68 ct. Z ciężaru tego w myśl ustawy, królestwa i kraje, reprezentowane w Radzie państwa poniosą 70%, a kraje korony węgierskiej 30%, — tak iż na Austryę przypada 66,217.224 złr. 28 ct., zaś na kraje korony węgierskiej 28,378.810 złr. 40. ct.

Kredyt secyalny 47 3 mil. oczywiście nieobjęty w powyższych kwotach.

Delegacya uchwaliła polecić swemu prezydentowi, aby uchwały te przekazał wspólnemu rządowi celem przedstawienia ich do najwyższej sankcyi.

Gdy w ten sposób merytoryczne prace delegacyi zostały ukończone, przemówił hr. Kalnoky mniej więcej w te słowa: Wysoka delegacya ukończyła swe prace, a moim będzie obowiązkiem przedłożyć uchwały, powzięte jednomyślnie przez obie delegacye do najwyższej sankcyi. — Obecnie zaś spełniając polecenie naszego monarchy, mam honor wyrazić wysokiej delegacyi uznanie i szczególną wdzięczność Jego c. k. Ap. Mości za poświęcenie, ofiarność i patryotyczną jednomyślność, z jaką spełniła trudne i ważne zadanie niniejszej sesyi. Zarazem pozwalam sobie w imieniu wspólnego gabinetu wypowiedzieć panom nasze najszczersze podziękowanie za uprzejmość i zupełne zaufanie, jakie okazywaliście dla nas podczas tej sesyi.

Z kolei zabrał głos prezydent dr. Smolka. Zestawiając uchwały tegorocznej delegacyi z uchwałami poprzedniej delegacyi, zaznacza mowca, iż porównanie to uwydatnia całą doniosłość tegorocznych uchwał delegacyjnych. W przeszłym roku stosunki międzynarodowe były powszechnie uznane za groźne, a nawet z wysokości tronu podniesiono niepewność sytuacyi politycznej i na tej podstawie ówczesna delegacya uchwaliła żądany kredyt nadzwyczajny.

Obecnie ze wszystkich stron dają się słyszeć zapewnienia, że stosunki międzynarodowe ułożyły się więcej pokojowo; sfery kompetentne zaledwie zaznaczają niepewność ogólnej sytuacyi politycznej, z której wynika potrzeba zabezpieczenia się na wypadek niebezpieczeństwa. Z tego przekonać się można, [illegible] wzniośleszym jest wynik tegorocznej sesyi delegacyjnej. W bieżącym roku wystarczyło lekkie zaznaczenie niepewności ogólnej sytuacyi politycznej i odwołanie się do patryotycznej ofiarności ludu, — aby delegacya jednomyślnie — prawie bez najmniejszej różnicy w zdaniach — uchwaliła żądane kredyta; okoliczność ta — zdaniem prezydenta — nadaje tegorocznym uchwałom charakter imponującej manifestacyi politycznej, zwłaszcza, gdy się zwróci uwagę na to, że w delegacyi węgierskiej uchwały te z równą jednomyślnością powzięte zostały.

„Zasługa tak pocieszających rezultatów obecnej sesyi delegacyjnej — mówił prezydent — należy się w znacznej mierze wysokiemu wspólnemu rządowi, który w każdej okoliczności z największą gotowością udzielał delegatom wyczerpujących wyjaśnień i gruntownie motywował swe żądania. Sądzę więc, że postąpię w myśl szanownych delegatów, gdy wyrażę tu wspólnemu rządowi nasze podziękowanie".

Rozwodząc się dalej nad manifestacyjną doniosłością tegorocznych uchwał, zapytuje mowca, czy tu, gdzie chodzi o cesarza i państwo, można żądać manifestacyi więcej imponującej i wznioślejszej, niż ta jednomyślność, z jaką wszystkie ludy Austro-Węgier, bez różnicy narodowości, bez różnicy stanowiska, zajmowanego w szeregu stronnictw politycznych, jak jeden mąż stanęły, gotowe nieść w ofierze mienie i krew swoję?

„Ciężar, jaki nałożyliśmy naszą uchwałą na ludność opłacającą podatki — mówił dalej Smolka — zostaje do pewnego stopnia złagodzonym, gdy zważymy, że tak jednomyślnie i dobrowolnie poniesiona ofiara przyczyni się do wzmocnienia nadziei utrzymania pożądanego dla nas pokoju. Nadzieję tę wzmocniły już mowy polityczne nowego władcy Niemiec, wzmacnia ją też przeświadczenie o ojcowskiej opiece naszego monarchy, która zdoła zapewnić nam dobrodziejstwa pokoju. Oby Wszechmogący przez jaknajdłuższe lata utrzymał naszego monarchę przy zdrowiu, oby go chronił i błogosławił mu. Niech żyje nasz cesarz, niech żyje! niech żyje!"

Delegaci stojąc wysłuchali ostatnich słów prezydenta i odpowiedzieli na nie trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza. Poczem hr. Falkenhayn, w imieniu członków delegacyi, gorącemi słowy dziękował prezydentowi za prowadzenie spraw bieżącej delegacyi, z czego prezydent wywiązał się z taką znajomością rzeczy a zarazem z taką uprzedzającą grzecznością i życzliwością dla delegacyi, że sesya ta dla każdego z delegowanych, pozostawi po sobie miłe i przyjemne wspomnienia.

Dr. Smolka w odpowiedzi na te słowa, wyraził swą wdzięczność za uznanie i życzliwość, jaka go spotyka ze strony delegacyi, i ze swej strony dziękował przewodniczącym komisyi, referentom i wszystkim delegowanym za [illegible]ranność i za poparcie, jakie mu okazali.

Na tem posiedzenie zakończono a [illegible] zamknięto 24 sesyę delegacyi austryackiej.

Dzisiaj odbyło się także posiedzenie delegacyi węgierskiej, na którem przyjęto w trzeciem czytaniu uchwały wczoraj powzięte. Następnie kardynał Haynald oznajmił w imieniu specyalnej komisyi, że pomiędzy uchwałami obu delegacyj nie zachodzą żadne różnice.

Delegacya przyjęła to do wiadomości, pocze[illegible]

odczytano i przyjęto w ostatecznej redakcyi powzięte uchwały, które mają być przedłożone monarsze do sankcyonowania.

Promulgacya uchwał delegacyjnych ma nastąpić dzisiaj o god. 5 popołudniu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 czerwca.

Posłowie sejmowi z okręgu żółkiewskiego pp. Żarski i Tom. Rozwadowski zwołują na dzień 8 lipca zgromadzenie wyborców z większej posiadłości celem złożenia sprawozdania i porozumienia się przed sesyą sejmową.

Tegoroczna sesya sejmowa ma być podwójną, t. j. najpierw mają być dokończone czynności, przerwane na sesyi poprzedniej i sesya ma byó zakończoną, a następnie ma rozpocząć się nowa.

Tegoroczna sesya sejmowa zwołana zostanie w pierwszej połowie września. Będzie to sesya podwójna w tem znaczeniu, że najpierw dokończona zostanie sesya zeszłoroczna, a potem rozpocznie się nowa. Jeżeliby Sejm miał najpierw załatwić wszystkie sprawy. pozostałe w remanencie sesyi przerwanej, a dopiero po formie rozpocząć sesyę nową z nowym programem prac, to okres końcowy sesyi zeszłorocznej byłby długi. Z programu sesyi zeszłorocznej pozostał bowiem jeszcze wielki szereg spraw ważnych do załatwienia, wymagających wiele czasu. Na właściwą sesyę tegoroczną zaś zapowiadają się już obecnie dwa ważne projekty ustawodawcze — to jest projekt ustawy o indemnizacyi propinacyjnej i projekt krajowej ustawy sanitarnej.

Z rzeczy pozostałych po sesyi przerwanej jedną z ważniejszych jest sprawa reformy ustawy drogowej, poruszona w wniosku p. ks. Siczyńskiego. Komisya drogowa w obszernym elaboracie przedstawia obszernie cały stan rzeczy pod względem stosunków drogowych i dochodzi do wniosku, że na razie nowa ustawa drogowa nie powinna uledz zmianie.

Dłuższego czasu wymaga statut dla gmin miejskich, projekt ustawy o przyczynianiu się instytucyj asekuracyjnych do kosztów utrzymania straży pożarnych, dwa projekty ustaw o policyi ogniowej dla gmin miejskich i wiejskich.

Delegacye ukończyły swoje czynności dnia 28 b. m. O ostatniem posiedzeniu delegacyi austryackiej donosimy w osobnym artykule. Delegacya węgierska na posiedzeniu wieczornem otrzymawszy uwiadomienie o potwierdzeniu uchwał przez króla zakończyła również swoje czynności.

Dla uzupełnienia wiadomości o uchwałach delegacyi austryackiej należy dodać wzmiankę o uchwałach, jakie zapadły w sprawie petycyj o dostawy dla wojska.

Del. Richter zdawał sprawę o odpowiedzi ministra wojny na przeszłoroczną rezolucyę o dostawach dla wojska oraz o petycyi kilku stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie o zmianę systemu dostaw wojskowych, wreszcie zaproponował uchwalenie następującej rezolucyi:

„Odpowiedź ministra wojny na rezolucyę przyjmuje się do wiadomości i wzywa się go, by przy wygaśnięciu umów o dostawy dla wojska wcześnie wydał takie rozporządzenia, któreby umożliwiły większy udział drobnego przemysłu w dostawach wojskowych głównie przez odpowiednie ułożenie warunków konkurencyjnych i przez kompletne ogłoszenie tychże w takim czasie, by przemysłowcy mieli czas odpowiednie zrobić przygotowania“.

Rezolucya powyższa została uchwaloną.

Petycyę gminy Peczeniżyn o budowę koszar odstąpiono ministerstwu wojny do ocenienia.

Z powodu rozprawy komasacyjnej komisya sądowa w gminie Toeldvar w Siedmiogrodzie została obsypana gradem kamieni, rzucanych przez tłum, składający się z chłopów przybyłych z rozmaitych gmin w ilości około 1600 ludzi. Starszy sędzia otrzymał lekką ranę rejent zaś ciężką. Żandarmerya zmuszona była użyć broni. przyczem jeden niewinny obywatel poniósł śmierć a wielu innych otrzymało rany. Członkowie komisyi zaledwie zdołali się uchronić od śmierci Zarządzono odpowiednie środki w celu ochrony zagrożonych właścicieli ziemskich.

Wychodzący w Paryżu *Głos Polski* otrzymuje z Rzymu przytoczoną poniżej korespondencyę, wysłaną z wiecznego miasta dnia 15 czerwca. Powtarzamy ją w całości, pozostawiając całą odpowiedzialność dziennikowi, z którego ją bierzemy.

„Wątpliwości nie ma, że p. Izwolskij, zaopatrzony w rozległe pełnomocnictwo i ciągle znoszący się telegraficznie z p. Giersem, prowadzi po dawnemu rokowania, lubo w głębokiej tajemnicy. Aby oczu na siebie nie zwracać, bywa on zwykle wieczorem u kardynała Rampolli, sekretarza stanu, mieszkającego na trzeciem piętrze w Watykanie, nad apartamentem papieskim. — Kiedy p. Izwolskij przyjeżdża, kardynał wszystkich odprawia i sam na sam z nim pozostaje. Wizyty niemal codzienne przedłużają się niekiedy do trzech godzin, a nie trwają nigdy mniej jak godzinę. Nazajutrz bardzo rano kardynał Rampolla zawiadamia o wszystkiem papieża, zanosi mu papiery i telegramy, otrzymuje jego odpowiedzi, instrukcye, rozkazy.

„Trudności codzień bywa mnóstwo, a p. Izwolskij po każdej nowej rozmowie z kardynałem i niemal zawsze w nocy, telegrafuje cyframi do Petersburga. Biuro telegraficzne nie mało pochłania rosyjskich pieniędzy. Jeżeli jednak Ojciec św. stanowczo odrzucił warunek języka rosyjskiego, jakim sposobem układy się dotąd nie rozchwiały? A jednak jeszcze onegdaj wieczorem carski posłannik układał się z purpuratem, co kieruje zagraniczną polityką stolicy apostolskiej.

„Jak daleko zaszły te układy, nie wiadomo. Rząd rosyjski podał kilkunastu kandydatów do wakujących w Polsce biskupstw. Na ostatnim jednak konsystorzu żaden z tych kandydatów prekonizowanym jeszcze nie został. Co do kwestyi językowej, większa jeszcze niewiadomość panuje. Straszną byłaby odpowiedzialność dyplomacyi papieskiej, gdyby wbrew ostrzeżeniom prasy i adresowi do księcia Sapiehy, przystała na carskie żądania!“

Od czasu pobytu ministra sprawiedliwości w Warszawie, t. j. od dwóch lat, używano w sądach tylko jednej daty, według starego stylu — obecnie zaś senat wyjaśnił, że potrzeba używać przy dacie starego stylu także i daty będącej w powszechnem używaniu. Decyzya ta nastąpiła wskutek kasacyjnej skargi na odrzucenie apelacyi. podanej w czasie niewłaściwym. przyczem spóźnienie nastąpiło wskutek uważania przez stronę starej daty za nową. Rozporządzenie po[illegible]sze senatu otrzymały już sądy pokoju.

Now. Wremia z żalem widzi, że w [illegible] wprowadzeniu Banku włościańskiego do [illegible]stwa nie ma wyraźnej rusyfikacyjnej [illegible]. Dziennik ten mówi:

„Wszelako trudno nie zaznaczyć [illegible]zbie wymienionych w prawie odrębn[illegible] oddziałów bankowych dla gubernij „priw[illegible]“ nie ma takich, które podług przew[illegible] i wniosków prasy, winny [illegible] miejsce mianowicie ze względu [illegible]lską i siedlecką, tworzącą t. zw. [illegible]ską. Ustawa nie mieści w sobie [illegible]skazówek specyalnych dla tych gub[illegible] że ustawa uznaje, iż Bank winien [illegible] instytucyą ekonomiczną, wolną od domieszek o charakterze politycznym. Tłómaczymy to tem, iż jeden ze wstępnych paragrafów prawa głosi, że udzielenie pożyczki zależy nie tylko od posiadania przez osoby polskiego, ruskiego i litewskiego pochodzenia objętych prawem z roku 1864 warunków do nabywania ziemi, ale od zgody miejscowego komisarza włościańskiego. Nadto tekst prawa wymaga jeszcze całkowitej listy rodzin, nabywających ziemię przy pomocy banku— listy, którą układają wójci gmin, a sprawdzają komisarze, i która mieści w sobie wiadomości o latach nabywców i obszarze posiadanej przez nich ziemi. Ścisłość i dokładność informacyj o nabywcach, obok celów ekonomicznych dąży jeszcze i do tego, że wobec szczegółowej a dokładnej kontroli, działalność Banku nie będzie mogła rozwijać się w duchu szkodliwym dla państwa“.

Z Berlina telegrafują: *Nordd. Allg. Ztg* wspominając o artykule *Warszawskiego Dniewnika*, w którym mowa o przyszłem starciu Słowiańszczyzny z narodem niemieckim, wyraża się temi słowy: „Jedyne pismo warszawskie, wydawane kosztem rządu w języku rosyjskim, które nadto przez rząd zostało założonem i jest bezpośrednio od niego zależnem, nie może, logicznie rzeczy biorąc, bronić innej polityki, jak tylko politykę rządu.

„Rozwiązania tej pozornej zagadki należy szukać w tem. że żona generała Hurki jest z pochodzenia Francużką. Ojciec jej hr. Salias“ był szlachcicem francuskim, matka zaś, z domu Sołowoj, była Rosyanką i należała do stronnictwa Katkowa. Pani Hurkowa nie kryje się ze swemi sympatyami dla Francyi tak dalece, że pospolicie nazywają ją Francuską, z pochodzenia i z przekonań. Dla tego to w *Dniewniku* [illegible]my politykę francuską, niezgodną z polityką cara, która nie służy cudzym interesom“.

Kto wie, czy organ Bismarka nie doniesie jutro, że pani Hurkowa jest autorką artykułu o pogodzeniu Polaków z Rosyanami. Przy podrażnieniu nerwów nie wiele się zważa na dokładność informacyi.

Szwajcarska Rada związkowa otrzymała polecenie od Rady narodowej, aby porozumiała się z państwami, dążącemi do wyrobienia ustawodawstwa robotniczego, w celu osiągnięcia w drodze traktatów międzynarodowych, lub międzynarodowych ustaw robotniczych — analogicznych przepisów prawnych, dotyczących ochrony małoletnich, ograniczenia pracy kobiet, wypoczynku niedzielnego, wreszcie ustanowienia normalnej długości dnia roboczego. Rada narodowa przyjęła 97 głosami przeciw 8 ugodę z Rzymem względem przyłączenia kantonu Tessin do dyecezyi bazylejskiej z zastrzeżeniem politycznych praw zwierzchniczych kantonu.

W Izbie gmin toczyły się we środę obrady nad ustawą dotyczącą przeprowadzenia tunelu przez cieśninę Pas de Calais. Hicksbeach wystąpił przeciwko projektowi, twierdząc, iż od czasu, kiedy Gladstone usiłował zwalczyć ten projekt, tj. od r. 1884 stosunki w niczem się nie zmieniły, a nawet wewnętrzny stan Francyi jest dzisiaj mniej utrwalonym, tak iż niepewność co do politycznej przyszłości Francyi stała się większą jeszcze niż w r. 1884. Dlatego też mowca sądzi, że obecna chwila wcale nie jest odpowiednią na przeprowadzenie tunelu, który ewentualnemu wrogowi mógłby otworzyć bramę do najścia. Izba odrzuciła projekt w drugiem czytaniu 307 głosami przeciw 165.

Według ostatnich wiadomości ze Sofii wyrok na Popowa został zatwierdzony przez księcia Ferdynanda. Minister wojny w relacyi swej dla księcia wstawił się za Popowem i jego towarzyszami, proponując darowanie wszystkim kary.

W Belgradzie dnia 24 b. m. w Zielone Świątki star. stylu król Milan dał ucztę na cześć gebinetu, a szczególnie jego prezydenta Christica i wypowiedział przy tej sposobności mowę, która sprawiła niezwykłe wrażenie swoją treścią wielkiej politycznej doniosłości. Treść tej mowy jest następująca:

Najpierw dał król krótki obraz dziejowego rozwoju konstytucyjnych urządzeń w Serbii w ostatnich dwudziestu latach i dodał. że dymisya ostatniego ministerstwa, które opierało się o większość reprezentacyi w Skupczynie, wynikła z chorobliwych politycznych stosunków w Serbii. Te chorobliwe stosunki są wynikiem błędów. jakie popełniano przez lat siedmdziesiąt. Objawiły się one w trzech gwałtownych przewrotach i w zamordowaniu najszlachetniejszego z wszystkich książąt serbskich. Ta chorobliwość tkwi po części w geograficznych i etnograficznych warunkach narodu serbskiego. Serbowie tworzyli niegdyś wał ochronny bizantynizmu przeciw papiestwu, dziś Serbia leży na pograniczu między kulturą zachodnią i wschodnią. Aby nie zostać wypartą z widowni dziejowej. jak to było w [illegible]nich, musi Serbia stać się [illegible]iem kultury zachodni[illegible]u na wschód. Cel ten da s[illegible]o pod warunkiem. jeżeli się p[illegible]ęgności stronnicze w w Serbii, a [illegible] oprze na prawie i porządku [illegible] pobudką wiedziony król powołał [illegible]du dawnego doradcę księcia Michała [illegible]ory może uchodzić za wcielenie p[illegible] otoczony mężami poważnej pracy, pełn[illegible] ofiarności Christic spełni misyę pat[illegible] jaką mu powierzono.

[illegible]czka członków Tow. technicznego do Żywca.

We czwartek o godz. 6 rano liczna drużyna inżynierów i architektów, członków krakowskiego Towarzystwa technicznego wyjechała do Żywca, celem zwidzenia zakładów fabrycznych w rozległych dobrach arcyksięcia Albrechta.

Była to pierwsza w odleglejsze okolice przedsięwzięta podróż naukowa techników, a powiodła się pod każdym względem tak, iż dla ogółu uczestników stać się powinna nietylko miłem wspomnieniem, lecz i zachętą do urządzania na przyszłość podobnych wycieczek, niezawodnie bardziej potrzebnych i pożytecznych, aniżeli przyjemnych.

Przewodniczył jadącym wiceprezes Tow. technicznego, starszy inżynier rządowy p. Józef Saare: aranżerem i gospodarzem był p. Stanisław Kułakowski, inżynier kolei państwowych.

Drużyna jadących składała się blisko z czterdziestu osób. Od Podgórza jechano wagonem odkrytym, na którym przygotowano ławki. W drodze inżynierowie kolejowi informowali kolegów o szczegółach budowy całej linii, oraz drugiego toru na kolei Transwersalnej. Budowa ta trwa obecnie bez zatrzymania zwiększonego w bieżącym roku i szybszego ruchu pociągów, co dla personalu urzędników jest rzeczą wielce uciążliwą.

Między Podgórzem a Skawiną napotykano co parę kilometrów liczne gromadki robotników dziwiących się, że tak wielu panów jedzie „czwartą klasą“. — Drugi tor kolei w lipcu zupełnie zostanie ukończony i oddany do użytku.

Ożywioną dyskusyę wywołały rozliczne szczęśliwie pokonane trudności techniczne przy budowie tej kolei, przecinającej kto wie czy nie najbardziej malownicze okolice kraju.

Rozprawy o wzniesieniach terenu, zakładach bezpieczeństwa, stawianiu weksli z jednego punktu i t. d. nie dawały uczuć dobrze dopiekających promieni słońca i zniewoliły część uczestników wycieczki, którzy w zwykłych wagonach cienia szukali, do zrzeczenia się tej przyjemności i przybycia na „węglarkę“, pod gołe niebo, gdzie pouczającej rozmowie dopomagał łagodny wietrzyk, chłodząc gorące wywody mowców i rozgrzane skwarem czoła.

Około godziny 11 zajechali technicy do huty Fryderyka (*Friedrichshütte*). Tu powitali przybyłych urzędnicy zarządu dóbr arcyksiążęcych i technicy kolejowi, którzy zawiązali miejscowy komitet przyjęcia. W zastępstwie nieobecnego dyrektora przemawiał inspektor lasów p. Kaufman; po powitaniu i zaznajomieniu się ruszono ku fabrykom. Hutmistrz p. Schimek oprowadził przybyłych po fabryce blachy żelaznej i szczegółowo wyjaśnił, oraz pokazał proces walcowania tejże do dowolnej cienkości, oraz cynkowania. Technicy krakowscy umyślnie na wycieczkę wybrali dzień roboczy, aby widzieć zakłady w pełnym ruchu. W fabryce tej, jak i we wszystkich zwidzanych następnie, na każdym kroku widnieje wzorowy ład, czystość i porządek. Liczba robotników we wszystkich zakładach przemysłowych w dobrach arcyksięcia dochodzić ma do 10.000 ludzi. Regulamina robotnicze drukowane po polsku rozwieszone są wszędzie na ścianach.

Oprowadzeni następnie przez pp. Drozda i Zaczka zwiedzili technicy fabryki kwasu siarkowego, mączki kościanej i kleju. Nie dla wszystkich dostępnem było zwidzanie, aromaty bowiem dobywające się z owych fabryk, nawet mieszkańcom miast, dzięki urządzeniom sanitarnym, cierpiącym na zanik powonienia, dotkliwie czuć się dawały.

Z huty Fryderyka przygotowanemi dwunastu powozami zajechali wszyscy do parku arcyksięcia w Żywcu, gdzie w pięknym letnim pawilonie zastawiono „śniadanie“, które technicznie w wielkich miastach nazywa się obfitym obiadem.

Na cześć właściciela dóbr arcyksięcia Albrechta, który uprzejmie zezwolił na zwidzenie zakładów, wniósł toast p Saare, — zebrani trzykrotnie wznieśli okrzyk: niech żyje. Również p. Saare wniósł toast za zdrowie dyrektora zarządu dóbr, nieobecnego z powodu nagłego wyjazdu p. Dieffenbacha i jego zastępcy inspektora p Kauffmana. Dyrektor budownictwa w Krakowie p. Niedziałkowski wniósł zdrowie wszystkich urzędników zarządu dóbr, którzy z taką gotowością pospieszyli przyjąć krakowskich gości. „Kochajmy się“ wniósł p. Kauffman. i nie tracąc czasu ruszono aby dalej zwidzać fabryki.

Przy przejeździe około dworca kolei w Żywcu spostrzeżono dopiero, iż jest on ozdobiony flagami na przyjęcie gości.

Zarządca budownictwa w dobrach, p. Pietschka, wraz z urzędnikami oprowadzał przybyłych po fabryce posadzek, oraz po fabryce pudełek do cygar i skrzynek na smarowidła. wykonywanych z odpadków, pozostałych od wyrobu parkietów. Tu również na własny użytek wyrabiają beczki i beczułki na piwo i wylewają je na odpowiedniej maszynie smołą.

Stąd podążono dla zwidzenia nietylko z komfortem, lecz wprost z przepychem urządzonej fabryki likierów. Informacyi udzielał p Korn. Wszędzie w fabrykach liczni robotnicy i robotnice, ruch i hałas maszyn i pracy ręcznej, — na każdym kroku rzeczy wielce interesujące, których szczegółowe zbadanie dopraszałoby się o dłuższy czas, a oglądanie nie tak szybkiego tempa. Tu potraktowano gości czarną kawą.

Znów powozami pojechali wszyscy dla zwidzenia browaru, którym kieruje p. Kaufman. Informacyi udzielał i pokazywał aparaty, składy i lodownie, jak salony urządzone. p. Wagner. Po zwidzeniu olbrzymiego browaru w pobliskim ogrodzie zastawiono podwieczorek. Tu urzędnicy miejscowi, technicy, wnosili doskonałem piwem zdrowia krakowskich kolegów. W ich imieniu przemawiali z podziękowaniem za doznaną uprzejmość pp. Dąbrowski, dyrektor gazowni, Kułakowski, który wniósł podziękowanie dla pani Dieffenbach za trudy gospodyni i architekt p. Kaczmarski.

Ten ostatni w dłuższem, gorąco oklaskiwanem przemówieniu podniósł potrzebę zbliżania się ludzi inteligencyi do og[illegible] [illegible]zemysłu w kraju i oglądania własnemi oczami ciężkiej, znojnej pracy robotników, aby nabrać o niej nie teoretycznych tylko pojęć, tak często wyglądających na deklamacye o potrzebie podniesienia przemysłu. Żadna teorya nie zastąpi doświadczenia i pracy, a tylko temi czynnikami oraz energią i wytrwałością coś zdziałać można. Toast na rozwój krajowego przemysłu z zapałem przyjęli wszyscy.

Ztąd pospieszono na dworzec kolei, aby nie spóźnić się na pociąg, dążący do Węgierskiej Górki. Wraz z technikami pojechał także „na węglarce“ miejscowy starosta p. Stanisław Dunajewski, oraz urzędnicy dóbr i technicy kolejowi.

Tu zwiększona drużyna, oprowadzona przez hutmistrza p. Korzinka, zwidziła wielkie piece do wytapiania żelaza, wzorową odlewarnię rur żelaznych i rozlicznych drobnych przedmiotów, warsztaty ślusarskie, tokarskie itd. Szczególnie w odlewarni, pomimo nieznośnie wysokiej temperatury, długo się zatrzymano i w oczach zebranych odlano olbrzymią rurę. Szczegółowy opis wszystkiego, chociażby najdłuższy, nie mógłby dać dokładnego wyobrażenia o wielce interesujących techników maszynach, piecach, sposobach przetapiania żelaza, gatunkach rudy itd. Zwidzający tylko pozostawili sobie w pamięci wszystko, — a tego żaden opis nie zastąpi.

Znów koleją powrócono na stacyę w Żywcu. Część towarzystwa pojechała do miasta dla zwidzenia budynków, z których piękny kościół i interesujący gmach starostwa dokładniej badano.

Za powrotem powitano przybyłych dźwiękami miejscowej, zapewne amatorskiej orkiestry, która i podczas kolacyi, zastawionej na peronie, grała utwory przeważnie narodowe. Do stołu zasiadły także panie, żony i córki miejscowych techników.

Na ich cześć, jeszcze raz z podziękowaniem za doznane przyjęcie toastował p. Saare który jeszcze wniósł zdrowie zajętego służbą i z tego powodu nieobecnego na wycieczce prezesa Tow. technicznego p. Głowackiego. P. Dąbrowski w toaście na rozwój solidarności techników podniósł ważną kwestyę, iż w wspólnej pracy obok siebie bez plemiennych antagonizmów żyć powinni przedstawiciele obcych narodowości, — gdyż tylko zgodą i wzajemną wyrozumiałością gmach postępu budować można. Poważne myśli w lżejszej może formie wypowiadali pp. Kaczmarski, Wdowiszewski, Schram i miejscowi technicy, a po kolacyi zaimprowizowaną została w niewielkiej salce zabawa tańcująca.

Do godziny pół do drugiej trzeba było czekać na odejście pociągu. Czas ten skrócili kolegom panowie Makarewicz pięknym śpiewem utworów Moniuszki, oraz pp Dąbrowski, Kremer i Horn grą na fortepianie.

Serdeczny nastrój i dobry humor ożywiał wszystkich pomimo znużenia wywołanego dość uciążliwem zwidzaniem tylu różnorodnych fabryk w tak krótkim stosunkowo czasie. O pół do siódmej rano wczoraj powrócili technicy z wycieczki.

Jedyną myślą smutną z punktu widzenia nie korzyści dla techników, które wycieczka stanowczo przyniosła, lecz z punktu obrachunku narodowego, jest okoliczność, iż ogół robotników fabrycznych zbyt źle mówi po polsku, chociaż z miejscowej ludności w $^{9}/_{10}$ częściach się składa. Przełożeni tych robotników, chociaż może po dłuższym pobycie w kraju znają już nasz język, drogą każdemu Polakowi spuściznę, — nie używają go chętnie, nie używali go w przemówieniach wielce gościnnego i uprzejmego przyjęcia, słowem, iż ten zakątek polskiej ziemi, dawna własność margrabiów Wielopolskich, nie posiada niestety żadnych widocznych cech polskości, a przedstawia się jak jakaś na obcej ziemi kolonia fabryczna, w której robotnikami są Polacy, lecz panami już nie oni.

Nie trzeba tedy jeździć w Poznańskie, aby się przekonać, iż „kurczy się nasza ojczyzna.“

Kronika.

Kraków, 30 czerwca.

Konfiskata. Ostatni numer naszego pisma skonfiskowała prokuratorya za korespondencyę i telegram z Wiednia.

Nieboszczkę przywiózł z Warszawy w kufrze... Czytelnicy spodziewają się sensacyjnej wiadomości o jakiej nowej. zgrozą przejmującej zbrodni. Wrażenie ich wzrośnie jeszcze. gdy się dowiedzą, że tę nieboszczkę przywiózł do Krakowa najczcigodniejszy a znakomity nasz powieściopisarz. Jan Zacharyasiewicz, przybyły tu przed kilku dniami. — „Nieboszczka“ jest to tytuł nader zajmującej jego powieści, świeżo napisanej w Warszawie dla naszego pisma, a osnutej na tle wypadków z ostatnich lat przeszłego stulecia. Rękopis znajduje się już w naszej tece, a czytelnicy nasi będą mogli pierwsi poznać „Nieboszczkę“ w feletonie *N. Reformy*. Autor złożywszy w ręce nasze najnowszy swój utwór, tchnący młodzieńczą świeżością niewyczerpanej jego twórczości, dziś odjechał do rodzinnego swego Radymna, skąd na sezon letni uda się dla kuracyi do Iwonicza.

Posiedzenie Rady miejskiej w sprawie magazynów zbożowych odbyć się ma w poniedziałek d. 2 lipca.

Dr. Smolka, prezydent Rady państwa, wczoraj wieczór przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu kliniki chirurgicznej uniwersytetu odbył się dziś przed południem w obecności licznie zebranych profesorów, młodzieży akademickiej i reprezentantów władz. Chór pod dyrekcyą p. Barabasza odśpiewał kantatę Walenta, — poczem p. Bossowski odczytał akt poświęcenia, drukowany na pergaminie. Przemawiali przy uroczystości rektor ks. Spis, dziekan Cybulski, prof. Riediger i akademik Schützen. Ceremonii kościelnej dopełnił ks. Chotkowski. Budową zajmować się będzie komitet, złożony z techników i profesorów uniwersytetu. Plany gmachu przygotował p Józef Sare, któremu też prof. Riediger złożył podczas aktu poświęcenia wyrazy podziękowania, oklaskami przez zebranych przyjęte. Do otworu w murze złożono w blaszanej puszce umieszczony. podpisany przez obecnych akt poświęcenia, dzienniki miejscowe i kilka sztuk monet. Śpiewem chóru akademickiego zakończyła się uroczystość.

Praca kobiet. Wystawiony w bazarze krajowym w Sukiennicach sztandar dla straży ogniowej gorlickiej, robota uczennic szkoły robót św. Scholastyki, wykonana pod kierunkiem p. Ksawery Chlebowskiej — zwraca uwagę starannością wykonania i zadawalnia nie tylko interesowanych, lecz i znawców. Praca ta rąk kobiecych przekonać powinna tych, którzy nie wierząc, ażeby u nas na miejscu podobne rzeczy dobrze były wykonane, posełają zamówienia do Pesztu i Wiednia, opłacając znacznie więcej za robotę, jak to uczyniono niedawno w Bieczu i innych miejscach, i pozbawiają tym sposobem liczne nasze pracownice tak pożądanego zarobku. Szkoła św. Scholatyki już dużo wykształciła uzdolnionych hafciarek, równie jak i pracownic w innych gałęziach robót kobiecych, czego dowodem, że posłane przez nie okazy na wystawę glazgowską, po większej części rozprzedane, również liczne zamówienia sprowadziły.

Z krak. Tow. oświaty ludowej. Na rzecz Towarzystwa złożyli: Ks Fr. Kamski 3 złr., ks. Jan Mitko 3 złr., ks. Fr. Kurzyniec 2 złr., ks. A. Bański 1 złr., ks. Jan Figwer 3 złr., Benedykt Lipkowski 10 złr., J. Gadomski 2 złr., p. Krynicka 5 złr., ks J. Skurzak 1 złr., ks. Fr. Lipiński 2 złr.. pani A. Remer 2 złr., za pośrednictwem panny Lucyny Niewiadomskiej 11 złr., Teresy Krasowskiej 42 złr. 80 ct., Józefiny Kruszyńskiej 217 złr. Podając do wiadomości ten wykaz datków, napływających przeważnie z najodleglejszych stron kraju, wyrazić musimy ubolewanie, iż w samym Krakowie Towarzystwo oświaty tak nie wielu liczy członków. Instytucya, do której należeć mogą równie mężczyźni, jak kobiety i w której wkładka roczna wynosi reńskiego, powinna w społeczeństwie naszem liczyć tysiące członków. Nadmieniamy przytem, że wkładki wnosić można co dzień od godz. 12—1 w biurze Towarzystwa w Collegium juridicum przy ulicy Grodzkiej na I piętrze.

Osoby wyjeżdżające do Król. Polskiego chociażby na czas krótki, lecz za obręb ośmiu mil od granicy, powinny zaopatrywać się w paszporty wizowane przez konsulaty rosyjskie. Z powodu zarządzonych obostrzeń paszportowych uczestnicy pielgrzymek do Częstochowy nie mogą przekraczać granic za tak zwanemi półpaskami, (kartkami legitymacyjnemi, zwanemi także „przepustkami“) lecz muszą posiadać formalny wizowany paszport.

Po nieznośnych upałach doczekaliśmy się nareszcie upragnionego deszczu, który orzeźwił powietrze. Onegdaj upał doszedł do kulminacyjnego punktu, to też w poobiednich godzinach zaroiły się ogrody miejskie i pobliskie okolice tłumem publiczności, szukającej w cieniu drzew wypoczynku i ochłody.

Mniej licznie, niż się można było spodziewać, zgromadziła się publiczność w parku [illegible]kowskim na zabawę drukarzy, urządzoną na rzecz funduszu wdów i sierot. W mieście, lubiącem się nazywać polskiemi Atenami, zabawa, połączona z takim celem, powinna była większe znaleść poparcie, tem bardziej, iż komitet urządzający nie szczędził trudów, by gościom uprzyjemnić wieczór. Produkcye chóru „Ogniska“ urozmaicały czas do zmierzchu, a gdy zaczęło się ściemniać, zajaśniały ognie sztuczne p. Mądrzykowskiego. Ostatnim tym popisem dowiódł p Mądrzykowski, że może śmiało współzawodniczyć z ogniomistrzami stolic europejskich. Urządzane przez niego ognie stały się jedną z osobliwości Krakowa, której osoby zwiedzające nasze miasto nie powinny omijać.

Wygnaniec z Król Polskiego poszukuje miejsca rządcy na wieś lub do zarządu domu w mieście, lub jakiegolwiek innego zajęcia. Bliższe informacye w Redakcyi *Nowej Reformy*.

Namiestnictwo przedłużyło do końca czerwca 1889 r. udzielone p. Maryi Magdalenie Borowskiej, przełożonej Zgromadzenia PP. Felicyanek w Krakowie, pozwolenie do zbierania składek po całym kraju na budowę klasztoru w Krakowie.

Namiestnictwo udzieliło przełożonej Zakładu sierot pod opieką Sióstr Miłosierdzia na Kazimierzu w Krakowie pozwolenia na zbieranie w całym kraju składek na rzecz pomienionego Zakładu po koniec roku 1889, pod warunkiem, że zbieraniem składek trudnić się będą osoby upoważnione i zaopatrzone w certyfikaty, poświadczone przez tutejszą dyrekcyę policyi.

Śmierć ś. p. Teodora Pareńskiego, notaryusza w Skawinie, lubo przewidywana z powodu nieuleczalnej choroby, wywołała w kołach prawniczych i obywatelskich głębokie wrażenie i współczucie. Ś. p. Teodor Pareński należał do wyjątkowych charakterów, których główną cechą uczciwość i prawość, prawie do przesady doprowadzona. Nie długo cieszył on się stanowiskiem notaryusza, [illegible] po wielu latach pracy, a urząd swój sprawował niemal [illegible]interesownie, mając przedewszystkiem dobro klientów swoich na względzie. To też cała okolica czuje głęboko jego stratę, a świat prawniczy oddaje cześć zawcześnie zgasłemu koledze.

„Sokół“ krakowski ma otrzymać od gminy, na wniosek sekcyi ekonomicznej, 600 sążni kwadr. gruntu przy zetknięciu się ulic Wolskiej i Garncarskiej pod budowę własnego gmachu z tem zastrzeżeniem, że w razie rozwiązania Towarzystwa gimnastycznego, grunt wraca jako własność do gminy miasta Krakowa. Sprawa ta będzie wkrótce przedmiotem obrad Rady miejskiej.

Zmarli. Antoni Cholewa Garczyński, b. oficer wojsk polskich z 1831 r., uczestnik kampanii krymskiej, pułkownik oddziału wojsk narodowych w r. 1863, kawaler orderu *Virtuti militari* i dwóch innych zagranicznych, przeżywszy lat 78, zmarł dn. 24 bm w Brzeżanach.

Helena z Horodyskich Ujejska zmarła w Wygnance pod Czortkowem.

Teofila Wanda z Zellnerów de [illegible] Bartlowa, obywatelka m Krakowa, przeżywszy lat 31, zmarła dn. 28 bm

Z uniwersytetu. Pp. Józef Mich[illegible]k, rodem z Chrzanowa i Czesław Ignacy Czarnolas-Podgórski, rodem z Jasła w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Z uniwersytetu lwowskiego Dziekanami na lwowskim uniwersytecie wybrani zostali na rok następny: ks. dr. Bartoszewski na wydziale teologicznym, dr. T. Wojciechowski na wydziale filozoficznym, dr. A. Janowicz na wydziale prawniczym.

Lwów, 27 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj odbyła Izba handlowo-przemysłowa posiedzenie, na którem prezes p. Simon w ciepłych słowach wspomniał o śmierci członka Ruckera, oddając cześć pamięci jego. Ze spraw bieżących nie było żadnych ważniejszej natury. Izba uchwaliła wnieść petycyę do ministerstwa skarbu, aby tutejsza ekspedytura [illegible]łowa dla dogodności kupców urzędowała od godz. [illegible] do 3 po południu bez przerwy, jak to się dzieje w Wiedniu.

Dnia dzisiejszego zwiedzał książe Wirtemb[illegible]ki, głównokomenderujący Galicyi, muzeum zak[illegible] solińskich. Za przewodnika służył mu k[illegible]

zeum p. Pawłowicz. Książe bardzo szczegółowo przypatrywał się znaczniejszym przedmiotom, aż wreszcie spostrzegł biust Adama Mickiewicza z marmuru kararyjskiego, dzieło dłuta Dawida D'Angers'a z r. 1834. Długo przypatrywał się biustowi, nareszcie zwrócił się do kustosza ze słowami: „Nie zupełnie jest podobny do poety.“ Zdjęty ciekawością kustosz ośmielił się zapytać księcia, dlaczego tak sądzi. Ks. Wirtemberski odpowiedział p. Pawłowiczowi, że osobiście znał Adama i często się z poetą spotykał w Paryżu.

Z Nowego Sącza donoszą nam, że wystawa artystyczna i archeologiczna w tem mieście zamkniętą zostanie w dn. 5 lipca br.

Ze Stowarzyszeń.

— Z Towarzystwa prawniczego. W sobotę dnia 30 czerwca 1888 o g. 6 wieczór, odbędzie się w sali radnej miasta Krakowa VII miesięczne zebranie krakowskiego Towarzystwa prawniczego, na które towarzystwo członków zaprasza.

Porządek dzienny 1) dr. Dargun: „O ustawie wprowadzającej zabezpieczenie robotników w przypadkach choroby“. 2 dr. Kasparek: „Sprawozdanie o nowych ustawach krajowych zmieniających ustawy gminne“.

Po posiedzeniu zebranie towarzyskie w hotelu pod Różą.

Mianowania. Namiestnik zamianował sekretarzami powiatowymi kancelistów namiestnictwa: Stanisława Kolasińskiego, Franciszka Ksawerego Słoneckiego, Edmunda Stadnickiego, Kazimierza Paneka; asystenta pocztowego Zenona Sylwestra Rawicz-Rojeka i kancelistę sądu powiatowego w Grybowie, Szymona Kłodnickiego. Dalej zamianował namiestnik kancelistę sądu powiatowego w Borszczowie Jana Topolskiego kancelistą namiestnictwa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł inżyniera Romana Ingardena z Przemyśla do starostwa w Krakowie, tudzież adjunktów budownictwa Kazimierza Wasilewskiego z Tarnobrzega do starostwa w Krakowie Józefa Selarczyka z Krakowa do starostwa w Tarnobrzegu i Leopolda Goldmana z Tarnobrzega do starostwa w Przemyślu.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 1 lipca: „Nitouche“, operetka w 4 aktach Hervégo.

We wtorek 3 lipca: „Życie paryskie“, operetka w 5 aktach Offenbacha.

We środę 4 lipca: Przedstawienie składane: 1) „Bęben“, operetka w 1 akcie Offenbacha, 2) „Mąż za drzwiami“, operetka w 1 akcie Offenbacha, 3) „Junacy“, operetka w 1 akcie Suppego.

We czwartek 5 lipca: „Baron cygański“, operetka w 3 aktach Straussa.

Wyścigi konne we Lwowie.

Lwów, 26 czerwca.

(*Drugi dzień*).

(==) Wczorajszy program wyścigów nie mógł ściągnąć szerszej publiczności, składał się bowiem z popisów, interesujących prawie wyłącznie znawców, a dla widza zwyczajnego „nudnych“.

W popisie koni wierzchowych, t. zw. „szkolnie ujeżdżonych“, co w pojęciu pospolitem znaczy „tresowanych“, wzięło udział dwóch poruczników ze swojemi końmi, mianowicie p. K. Kleyle (z 11 pułku dragonów) na klaczy „Conredame“ i p. L. Krnka (z 10 pułku dragonów) na „Gronni'ce“. Pierwszą nagrodę 300 złr. i honorową, ofiarowaną przez ks. Würtemberskiego, otrzymał p. Krnka. Drugą 100 złr. otrzymał p. Kleyle.

O nagrodę honorową (złoty zegarek), ofiarowaną przez hr. A. Potockiego i hr. Cetnera, walczyło 8 koni. Był to popis w skakaniu przez 6 przeszkód nie wyższych nad 1 metr a nie szerszych jak 3 m. Nagrodę zdobył por. Obertyński na klaczy hr. Lippego „Ismene“.

Do „gonitwy myśliwskiej“, prowadzonej przez hr. St. Siemieńskiego, zgłosiło się pięciu: por. Mysłowski na „Kindżale“, [illegible] Becher na „Scollop-Schell“, por. [illegible]langer na „Prinze“, por. Obertyński na „Ismene“ i por. Pilinger na „Blanche“. Sami przeto wojskowi.

Meta 6.000 metrów myśliwskiego terenu. Nagrodę honorową (serwis śniadaniowy) zdobyła „Blanche“ dla swego pana t. j. dla hr. Łubieńskiego.

Na zakończenie urządzono popis cztero i parokonnych zaprzęgów. Premiowano woźniców za staranne utrzymanie zaprzęgów nagrodami 10 i 5 złr.

Dział ekonomiczny.

Roczniki krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach doczekały się bardzo przychylnej wzmianki i ocenienia w *Wiener Landwirtsch Ztg.* w Nrze 49 z dn. 20 bm. Po wyliczeniu i krótkiem ocenieniu prac w *Roczniku* umieszczonych wzmianka kończy się następującą uwagą: Na tem kończymy nasze sprawozdanie o tem znamienitem dziele, którego dalsze tomy mają wskazane zadanie: zapoznawać bliżej publiczność polską ze szkołą w Dublanach, rozszerzać przekonanie o koniecznej potrzebie zawodowych wiadomości i służyć jako organ doświadczeń i agronomicznych wiadomości. Jest to zadanie z pewnością wielkie. Sądząc z tego, co dotąd zrobiono, zdaje się, że sprawa jest w dobrych rękach.

Suszarnia owoców. Pod Radomiem, jak donosi *Gazeta Radomska*, powstaje fabryka suszenia i przetworów owoców na wielką skalę. Fabryka funkcyonować będzie pod kierunkiem pomologa, p. Parkowskiego, a produkta swoje przeznacza głównie na wywóz. Znaczne zamówienia, jakie owa fabryka poczyniła u właścicieli okolicznych ogrodów, przyczynią się przedewszystkiem do osiągnięcia znaczniejszego dochodu z sadów i ogrodów, a pośrednio do podniesienia ogrodnictwa w całej okolicy. Fabryka podług zawartych kontraktów płacić będzie: gruszki letnie po 6—8 rs. za korzec, jabłka letnie po 5—7 rs, jabłka zimowe 8—12 rs., śliwki węgierki 6—8 rs., renklody 8—10 rs., wiśnie lepszych gatunków 6—8 rs. Pożyczki, agrest, maliny i truskawki znajdą również łatwy zbyt w fabryce. Mając w ten sposób zapewniony popyt na produkta ogrodnicze, rolnicy z chęcią pozbędą się tych typowych „sadowników“, którzy dotąd bez konkurencyi eksploatowali ogrody obywateli.

Koleje państwowe. Z dniem 10 lipca otwartym zostanie przystanek Besko, położony na szlaku Stróże-Zagórz, a pomiędzy stacyami Rymanowem i Zarszynem dla przewozu osób i pakunków.

Nowe ruble. Ukaz carski, w tych dniach ogłoszony, polecił wypuścić w kurs bilety kredytowe (ruble asygnacyjne) nowego wzoru dla wymiany za te, które dotychczas były w obiegu.

Wymiana odbywać się będzie stopniowo według wartości, zaczynając od 25 rublowych, w banku państwa i jego kantorach, a następnie w oddziałach i kasach skarbowych. Wymiana rozpocznie się w r. 1888, a obejmie bilety wszelkiej wartości. Obowiązkowy termin wymiany dziś w obiegu będących biletów na nowe — oznaczony jest na lat trzy, licząc od 1 stycznia 1890 do tegoż dnia 1893 r.

Zaraza bydlęca według urzędowego raportu wygasła we wszystkich krajach koronnych. Od 13 bm nie było ani jednego wypadku zarazy.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dn. 26 czerwca. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 9018 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 5525 sztuk, z Węgier 3493 sztuk.

Targ dzisiejszy nie był ożywiony.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 43 – 44 ct., za towar średni po 40—42 ct., za lekki po 36—39 ct., za prosiaki po 30—38 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Targ bydła drobnego. Wiedeń, dnia 28 czerwca. Na dzisiejszy targ dostawiono 3.832 sztuk cieląt, 2.613 sztuk świń żywych, 313 sztuk świń zabitych, 161 sztuk owiec zabitych i 218 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta zabite po 36 do 46 ct., za wyborowe 48 do 54 ct., za cielęta żywe po 28 do 44 ct., za świnie zabite ciężkie po 38 do 44 ct.; za zabite owce po 32 do 44 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 4 do 10 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 30 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	733.3 mm	733.0 mm	733.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°.0	+12°.8	+20°.5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	SW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	87%	59%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	7	8

Uwagi: Przy niskim stanie barometrycznym, jakoteż słabych wiatrach południowo zachodnich, oraz przy południowym kierunku wyższych prądów atmosferycznych nastąpić powinny od czasu do czasu opady i ocieplenie.

Ostatnie wiadomości.

Mowa Wilhelma II, wypowiedziana przy otwarciu parlamentu niemieckiego, wywołała w różnych stolicach europejskich pogłoski o ścieśnieniu węzłów, łączących Austryę z Niemcami. Pogłoski te odzwierciedla następujący list, który otrzymujemy dziś z Wiednia:

„Dowiaduję się z bardzo dobrego źródła, że hr. Kalnoky udaje się w połowie lipca w towarzystwie dwóch wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych do Friedrichsruhe w celu prowadzenia rokowań z ks. Bismarkiem o wzmocnienie austro-niemieckiego sojuszu, który jako istniejący po wszystkie czasy, ma być przez uchwałę konstytucyjnych reprezentacyj obudwóch cesarstw osobną ustawą poręczonym. Austro-Węgry zgadzają się na wzmocnienie sojuszu przez dodatkowe postanowienia, względnie przez unię cłową; Niemcy atoli obstają przy takiem wzmocnieniu sojuszu w drodze ustawodawczej przez wcielenie go w konstytucye obudwóch państw, że przez to byłby faktycznie wznowionym *status quo ante* r. 1866, czyli że Austro-Węgry przystąpiłyby do Rzeszy niemieckiej z pewną równorzędnością w kierownictwie Rzeszy, któraby przybrała nazwę niemiecko-austryackiej Rzeszy „*deutsch-österreichischer Bund.*“

Rząd tej Rzeszy (*deutsch-österreichischer Bundestag*) miałby swą siedzibę w Lipsku lub Frankfurcie, gdzie też, albo względnie raz w Berlinie, raz w Wiedniu obradowałby Sejm Rzeszy niemiecko-austryackiej, zaś rząd niemiecko państwowy (*deutsche Reichsregierung*) i parlament niemieckiego cesarstwa (*deutscher Reichstag*) pozostałby bez zmiany w Berlinie jak dotychczas.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 30 czerwca. Zjazd cesarza Wilhelma II z cesarzem Franciszkiem Józefem ma się odbyć, jak się właśnie dowiaduję z bardzo dobrego źródła, w Gastein, dokąd wkrótce uda się cesarz Franciszek Józef na trzytygodniowy pobyt. Wybór Gasteinu, jako miejsca zjazdu, ma stanowić wyraz pietyzmu dla cesarza Wilhelma I, który tę miejscowość bardzo lubił i z rzędu kilka lat odwiedzał ją w tej porze. Propozycya miała wyjść od cesarza Franciszka Józefa na zapytanie cesarza Wilhelma II, gdzie mógłby cesarzowi austryackiemu złożyć wizytę. Prawdopodobnie udadzą się obadwaj cesarze wspólnie z Gasteinu do Wiednia i tu odbędzie się uroczyste i ceremonialne przyjęcie, jednakże pierwsze spotkanie nastąpi w alpejskiem miejscu kąpielowem, gdzie corocznie odbywały się zjazdy cesarza Franciszka Józefa z Wilhelmem I.

Wiedeń, 30 czerwca. Bawi tu od kilku dni margrabia Zygmunt Wielopolski.

Berlin, 30 czerwca. Pomiędzy cesarzem Wilhelmem II a ks. Bismarkiem przyszło z powodu mowy tronowej, zagajającej sejm pruski, do naprężenia stosunków, wskutek czego kanclerz niemiecki bierze trzymiesięczny urlop, udając się do Friedrichsruhe a następnie do Kissingen. Autorem mowy tronowej do sejmu pruskiego jest minister sprawiedliwości Friedberg, wielbiciel cesarza Fryderyka III. Brulion mowy co do główniejszych jej ustępów, podany cesarzowi przez Friedberga, zyskał bez namysłu natychmiastową aprobatę, a na jego podstawie wypracował mowę sam cesarz. Bismark, któremu cesarz udzielił jej w odpisie, był stanowczo przeciwnym dalszemu ciągowi rządów cesarza Fryderyka III, tchnących obcym liberalizmem, ale stanowczość młodego cesarza położyła kres opozycyi kanclerskiej. Jak w tutejszych dworskich kołach opowiadają, miał cesarz powiedzieć kanclerzowi: „Przy wszelkiem uwielbieniu, jakie czuję, mości książe, dla waszej osoby — nie ścierpię, ażeby ktokolwiek stanął pomiędzy mną a nieodżałowanej pamięci ojcem moim i stargał węzły synowskiego pietyzmu dla tego szlachetnego męczennika na tronie. W polityce zewnętrznej biorę sobie za wzór mego dziada, który zupełnie polegał na doświadczonej radzie waszej książęcej mości, co do polityki zaś wewnętrznej będzie mi przyświecał przykład mego ojca.“ Wobec stanowczo objawionej woli młodego cesarza wziął kanclerz trzymiesięczny urlop, w ciągu którego jednak odwiedzi go w Friedrichsruhe hr. Kalnoky w Kissingen zaś Crispi.

Wiedeń, 30 czerwca. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie gminy miasta Krakowa w sprawie budowy magazynów dla pospolitego ruszenia.

Berlin, 30 czerwca. W reskrypcie swym do kanclerza państwa cesarz Wilhelm II wyraża jak najserdeczniejsze podziękowanie za liczne dowody współczucia, jakie nadeszły z różnych stron z powodu zgonu cesarza Fryderyka; następnie zapewnia, że idąc za wzorem swych przodków, będzie się starał poprzeć nadal pokojową pracę, zmierzającą do podniesienia dobra kraju.

Berlin, 30 czerwca. Cesarz odznaczył rumuńskiego ministra spraw zewnętrznych Carpa orderem czerwonego orła pierwszej klasy.

Petersburg, 30 czerwca. Generalny prokurator synodu Pobiedonoscew wyjechał za granicę do kąpieli na czteromiesięczny urlop.

Petersburg, 30 czerwca. Dzienniki rosyjskie uznając potrzebę dobrych stosunków z Niemcami oświadczają się przeciw przymierzu trójcesarskiemu, bo wszelkie przymierze z Austryą jest dla Rosyi szkodliwem.

Londyn, 30 czerwca. Ambasador rosyjski br. Staal miał — jak słychać — wręczyć Salisburyemu nowe propozycye rosyjskie co do sposobu rozwiązania sprawy bułgarskiej. Według tych propozycyj Rosya nie upiera się przy usunięciu ks. Ferdynanda, ale trwa w żądaniu, aby ministrem wojny w Bułgaryi był generał rosyjski.

Bruksela, 30 czerwca. *Nord* nawiązując swoje uwagi do zapowiedzianego spotkania się cesarza niemieckiego z carem wyraża nadzieję, że teraz nastąpi ścisłe zbliżenie się między Niemcami a Rosyą.

Bukareszt, 30 czerwca. *Telegraful* zapowiada na podstawie dokumentów, że agenci rosyjscy przygotowują wybuch groźnych rozruchów w Bułgaryi.

Belgrad, 30 czerwca. Nadzwyczajny poseł cesarza niemieckiego, oznajmiając królowi serbskiemu o wstąpieniu na tron Wilhelma II, wspomniał o uczuciach głębokiej przyjaźni, jakie od wielu lat łączą cesarza niemieckiego z królem serbskim.

W odpowiedzi na te słowa król serbski wyraził radość z powodu wieloletnich przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami a Serbią.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Berlin, 30 czerwca. Prezydya obu Izb Sejmu pruskiego wręczyły wczoraj cesarzowi adresy. Cesarz podziękował łaskawie, ale w rozmowie z członkami prezydyum nie dotkął wcale stosunków politycznych.

Berlin, 30 czerwca. Wczoraj popołudniu w Poczdamie Bismark zdawał sprawę przed cesarzem z obecnej sytuacyi. Zapadły ostateczne postanowienia co do spotkania się z carem. Termin tego spotkania naznaczono na 10 do 15 lipca. Miejscem spotkania, jeszcze niewiadomem, może będzie Petersburg, albo Kiel, albo Skierniewice.

Cesarzowa-wdowa Wiktorya przesiedla się w jesieni do zamku Abergeldie w Szkocyi, gdzie bez wszelkiej okazałości odbędzie się ślub cesarzewiczówny z ks. Aleksandrem Battenbergiem.

Bismark odjedzie w poniedziałek do Friedrichsruhe.

Paryż, 30 czerwca. W senacie radykalista Marcon interpelował rząd o przeniesienie urzędnika sądowego, który kazał uwięzić burmistrza z Carcassone, skazanego za nadużycia w czasie wyborów, gdy ten ociągał się ze stawieniem się do odsiedzenia kary. Minister sprawiedliwości odrzekł, że burmistrz był chory. Senat przyjął jednogłośnie porządek dzienny, ubolewający nad tem przeniesieniem urzędnika.

Paryż, 30 czerwca. Tutejsze dzienniki umiarkowane przychylnie odzywają się o uchwale senatu, i wyrażają przytem nadzieję, że gabinet zrozumie to ostrzeżenie. *Rep. Francaise* żąda ustąpienia ministra sprawiedliwości i dymisyi prefekta departamentu Aude.

Paryż, 30 czerwca. Zapewniają tu, że minister sprawiedliwości skutkiem ostatniej uchwały senatu postanowił podać się do dymisyi. Dzisiejsza rada ministrów zajmie się tą sprawą, a prawdopodobnie jutro, sposobem interpelacyi, przyjdzie ta sprawa przed Izbę poselską.

Londyn, 30 czerwca. Izba lordów uchwaliła wniosek Wernyssa, przyjmujący propozycye rządowe, odnoszące się do obrony kraju, a zarazem wypowiadający oczekiwanie, że rząd przedłoży uchwały dalsze środki dla dostatecznego zabezpieczenia państwa. W toku rozprawy Salisbury odpierał zarzuty Wolseleya i wyraził życzenie, aby Wolseley swoich urzędowych wiadomości użył raczej do porady rządowi, niż do krytyki.

Petersburg, 30 czerwca. Car odznaczył generała Pape — orderem Andrzeja i Aleksandra Newskiego, a jego adjutanta Eulenburga orderem Anny II klasy z brylantami.

Kursa telegraficzne giełdzi wiedeńskiej

dnia 30 czerwca 1888.

	Kurs w walucie austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	30
Zjednoczony dług w srebrze	82	—
Austryacka renta złota	111	95
5% austryacka renta (marcowa)	96	25
Akcye banku austro-węgierskiego	867	4
Akcye kredytowe	308	90
Londyn	125	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	93½
Dukaty austryackie	5	89
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	37½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

NADESŁANE

Pewne wyleczenie. Wszyscy, którzy wskutek złego trawienia i zatkania cierpią na wzdęcia, bóle głowy, brak apetytu i inne dolegliwości, zupełnie wyleczą się używając **prawdziwych Seidlickich proszków Molla**. Cena pudełka 1 złr.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru na ostatniej stronnicy. (149)

NADESŁANE.

Dla głuchych. Osoba, uleczona pojedynczym środkiem z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, przesyła chętnie każdemu bezpłatnie opis tejże kuracyi w języku niemieckim. Adres: Institut für Taube, Wien, IX. Kohlingasse Nr. 4. (493 16-104)

NADESŁANE.

Administracya „Kuryera Krakowskiego“
z dniem 1 lipca 1888 r. przeniesioną została do biura Władysława Grabowskiego, **ulica Wiślna, Pałac, Nr. 7.** 1117 1-10

NADESŁANE

Dr. F. M. Głuchowski
b. elew Kliniki wewnętrznej prof. Korczyńskiego i b. lekarz praktykujący na oddziale chirurgicznym prof. Obalińskiego, ordynuje w obecnym sezonie jako lekarz zakładowy
w Rabce. 1100 2-4

NADESŁANE.

Dr. Juliusz Bandrowski
lekarz-dentysta
ukończywszy w Berlinie specyalne studya zamieszkał w Krakowie **w Rynku głównym Nr. 7, tuż obok Szarej kamienicy.**
Ordynuje codziennie od godz. 10 do 1 przedpołudniem i od 3 do 6 popołudniu.
Wszystkie operacye na żądanie bezboleśnie.
Sztuczne zęby oprawne w złocie lub kauczuku.
Dla ubogich chorych bezpłatna ordynacya w każdą środę i sobotę od godz. 9 do 10 przedpołudniem (988 11-?)

NADESŁANE.

Porębski i Zimler
w Krakowie
(dawniej Józef Riedel) Rynek.
Magazyn towarów damskich, aparata kościelne itp. Spis towarów na żądanie rozsyłają opłacony. 375 42-52

NADESŁANE.

Dr. Lesław Boroński
został przez c. k. Sąd krajowy wyższy na własne żądanie uwolnionym z urzędu tłómacza języka niemieckiego. 1009 6-10

NADESŁANE.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER
najczystsza alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach czyli katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.
(46 25-52)

Kraków, dnia 30/6. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	116 —	118 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	61 25	62 —
20-to frankówka złota	9 92	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 60	90 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 75	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93 —
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93 25	94 —
4% „ „ „ „ II Em.	90 —	91 —
4½% „ „ „ „	94 30	95 10
5% „ „ „ „	100 50	101 25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 25	99 25
5% „ Król. Pol. za rubli 100	99 20	100 20
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 50	90 75
Lwów, dnia 28/6. (Bez bieżącego kuponu.)		
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 60
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 75	94 80
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	92 —
[illegible]% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
[illegible] Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 20	99 30
[illegible] Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 90	104 —
[illegible] Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 50	90 60
[illegible] komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 28/6. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 7	100 90
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	90 —	90 3
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99	99 75
5% „ „ „ II „ „ „ 100	98 —	98 50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	97 30	97 65
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	97 2	97 50
Wiedeń, dnia 28/6. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	80 75	80 95
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	81 6	81 80
4% „ „ złota . . . „ „ 100	111 60	111 80
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 10	96 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 —	134 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 50	139 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 75	142 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	166 70	167 20
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166	166 50
Obligacye korony węgierskiej.		
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 80	102 —
5% „ papierowa . . . „ „ 100	88 60	88 80
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 75	116 5
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	128 25	128 75
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	128 —	128 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 80	125 20

Obligacye indemnizacyjne.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 90	103 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	102 50	103
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 30	105
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 30	105 60
Różne inne pożyczki.		
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	121 25	121 —
[illegible] Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 50	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	33 40	33 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 50	20 80
Listy zastawne.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 —	92 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 —	101 50
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	98 50	99
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 75	101 25
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	90 —	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94	94 60
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 80	101 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 60	102 20
4% „ „ „ „ „ 100	100 30	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 50	100 —
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 20	99 6
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 60	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	79 80	80 30
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 50	89 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	125 —	125 75
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	98 25	99 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 —	146 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 75	98 —
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	97 —	97 40
Losy.		
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 50	8 80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 —	184 —
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	56 —	57 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 50	119 50
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	59 —	60 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 50	17 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 50	12 90
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	21 —	21 75
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	32 —	34 —
4½% Tryestenskie . . . „ 100 „ m. k.	138 —	140 —
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Dywid.	**Akcye bankowe**	płacą	żądają
6 —	Anglobank . . . na 200 złr.	109 80	109 20
5 —	Bankverein Wiener . . „ 100 „	93 75	93 25
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	304 30	204 70
18 —	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	298 50	298 75
30 —	Laenderbank . . . . „ 200 „	216 25	216 75
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	864 —	867 —
12 —	Unionbank . . . . . „ 100 „	205 50	206 —
21 —	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	284 —	287 —
	Akcye kolejowe.		
10 —	Alfold-Fiuma . . . na 200 złr.	178 75	179 25
117₂₅	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2542 —	2547 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	202 75	203 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	213 75	214 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	143 25	144 —
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	189 50	189 75
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	174 75	175 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	229 —	229 20
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	88 30	88 80
16·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	377 —	378 —
	Waluty.		
	Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 90	5 92
	20-to Frankówki . . . . . „ „	9 94	9 96
	20-to Markówki . . . . . „ „	12 2	12 31
	Pół-imperya ros. pełne ważne „ „	10 24	10 26
	Funty szterlingi . . . . . „ „	12 51	12 56
	Banknoty włoskie . . . . „ „	49 55	49 60
	Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	115 37	115 75

L. 25.562.
Ogłoszenie konkursu.
Z początkiem roku szkolnego 1888/9 nadanych będzie 13 bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. **„Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya".**
Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.
Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z d. **15 lipca 1888.** 1088 1 3
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, 22 czerwca 1888.

Dyrekcya
Towarzystwa Handlu Skór
w Krakowie
ma zaszczyt zaprosić swoich Członków na
Walne Zgromadzenie
które się **d. 4 lipca b. r. o godz. 3 popołudniu w sali Stowarzyszenia Rękodzielników „Zgoda"** odbędzie.
Na porządku dziennym obrad posiedzenia będą:
1. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi Towarzystwa za rok 1886.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1887.
3. Wybór członków do Dyrekcyi Towarzystwa oraz ich zastępców. 1086 2 3

Uczeń
z ukończoną IV klasą gimnazyalną poszukuje na czas wakacyj miejsca na wsi jako korepetytor, li tylko za przyzwoite utrzymanie.
Zgłoszenia pod lit. **N. B. 100** w Admin. „N. Reformy". 1092 3 3

Zawiadamiam
P. T. Rodziców i Opiekunów, że od 1 września b. r. przyjmę **czterech uczniów** z klas niższych szkół średnich **na wikt i stancyę.** — Dozór i opieka rodzicielska. 1094 1 3
Ulica Floryańska, Nr. 43, I piętro.
P. Wandasiewicz,
nauczyciel c. k. Seminaryum naucz.

Poszukuje się
ucznia
z VI klasy gimnazyalnej, mającego zamiar oddać się **zawodowi aptekarskiemu.**
Bliższej wiadomości udzieli **F. Bielikiewicz,** ulica Szpitalna, Nr. 20, II piętro, w podwórzu.
Znajdzie pomieszczenie **dwóch uczniów do handlu kolonialnego i jeden uczeń do cukierni.** 1097 2 3

Kucharz
z osiemnastoletnią praktyką po restauracyach, szuka obowiązku w tym zawodzie.
Bliższa wiadomość pod adr. **S. P., Kraków, ul. Mikołajska 24, na dole.** 1095 2 3

Słuchacz filozofii
poszukuje lekcyi do uczniów gimnazyalnych w miejscu. 1081 2 3
Wiadomość: **ul. Bracka, 7, I piętro.**

Uczeń
w drugim roku praktyki, znajdzie zaraz umieszczenie **w aptece**
1083 **w Wadowicach.** 2 2

W. KRZYSZTOFOWICZ
Kraków, linia A—B, 37,
PIERWSZY FABRYCZNY SKŁAD
Farb i Materyałów
poleca

Farby olejne
zupełnie do użytku gotowe,
do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów gospodarczych i t. p.
Farby cementowe do fasad
w 36 odcieniach.
Lakiery
angielskie i krajowe
do drzewa, skór i żelaza.

Oliwy i oleje do maszyn
Tłuszcze i smarowidła do osi.
Bleiweiss, Minia, Borax.
Calofonia, Tektury, Kłaki,
Łój i t. p.
Do robót artystycznych
farby olejne, akwarelowe, pendzle, firnisy, olejki, werniksy, stalugi, płótna malarskie itp.

Preparaty Franciszka Kwizdy
po cenach najniższych
Środki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy, siarczan żelaza, chlorkalk i t. p.
Wyłączny skład dla Galicyi
„Carbolineum Avenariusa“
jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgocie i działania zmiennego powietrza.

Linoleum
chodniki, przedściółka pod umywalnie, łóżka, biórka, również do usłania całych posadzek.
Maty
kokosowe i manilla.
Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezzwłocznie. 979 8 0

Stacya kolei Muszyna-Krynica. Z Krakowa 8 godz. Ze Lwowa 12 godz. Z Buda Pesztu 12 g.

KRYNICA

Apteka, poczta, telegraf, sąd powiatowy, notaryat w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy.
Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista“.

Główniejsze środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne ogrzewane metodą Schwarza w budynku o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe w osobnym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym. Doskonała żentycyarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy i wzorowy Zakład gimnastyczny park wielki z wygodnemi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służy przeszło 1100 pokoi z całkowitem umeblowaniem, w przeważnej części z piecami, liczne restauracye, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, tygodnik kąpielowy „Krynica“, fortepiany, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy.

W domu „pod Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Połączenie bezpośrednie koleją transwersalną do stacyi **Muszyna-Krynica.**

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych jako też wszystkich rodzai kąpieli o $^1/_3$ część niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego **Dra Kopffa** praktykuje 7 lekarzy. Frekwencya roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym zakładzie znajduje się
c. k. Zakład wodoleczniczy
pod kierunkiem specyalisty Dra Ebersa.
Sezon otwarty od 15 maja do 30 września.

Na żądanie udziela wyjaśnień *c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.* 808 4 6

Liny z drutu stalowego.

FABRYKA LIN KONOPNYCH i DRUCIANYCH
oraz
wszelkich wyrobów powroźniczych
Karola Wałkowińskiego
w Krakowie
poleca
liny przewozowe z drutu styryjskiego wraz z przyrządami,
liny transmissyjne z podolskich ruskich lub Manilla konopi,
które według najnowszego systemu są w młynach używane zamiast pasów. — Zaplatanie i skrócenie takowych przez mego monteura jest uskuteczniane.
Fabryka dostarcza: **pasów do maszyn, węży do sikawek, wiaderek do ognia, przyrządów do gimnastyki i pływania, uprzęży dla koni** i t. p. 846 6
Sznury druciane z kolcami lub bez do ogrodzenia parków, ogrodów i t. p.

Liny z drutu cynkowego i osmolone.

Księgarnia
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie
otrzymała na skład
POCZET RODÓW
w W. Księstwie Litewskiem w XV i XVI wieku
ułożył i wydał
Adam Boniecki.
Cena 12 złr. 50 cnt.

Kodeks dyplomatyczny polski,
obejmujący przywileje królów polskich, w. książąt litewskich, bulle papieskie, jakoteż książąt szląskich i wszelkie nadania prywatne, mogące służyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych.
Tom czwarty obejmuje: Rzeczy szląskie, zebrane przez ś. p. Michała Bonieckiego, wydał nakładem rodziny Bonieckich Dr. Michał Bobowski.
Cena 6 złr. 985 3 3

Nie ma więcej bólu zębów
kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów
Dra POPPA Anaterynowej wody do ust
lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem
Dra Poppa proszku lub pasty na zęby
utrzymuje się **ciągle zdrowe i piękne zęby.**
Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.
Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1·40; **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach złr. 1·22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów** w pudełkach 63 ct., **Kit do zębów** w pudełkach 1 złr.; **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 155 35 52

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem“, F. Sobierajski apt. „pod słońcem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., L. Rosner apt., J. Trauczyński apt., E. Stockmar apt., Wilczyński apt., P. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., J. Wiśniewski, droguerya, Wilhelm Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, J. Zapiatalski, Porębski i Zimler, Ed. Krautler skład materyałów, apt. w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Pieper apt., A. Heiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., S. Wiktor apt., Wielicki E. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach H. Gumiński apt.; w Wadowicach Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wiśniewski i Plon, E. Rank apt., J. Tenczyn apt., J. Chodacki apt., Scherff apt.; w Sanoku J. Mackiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Białej Keler i J. Kolasa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdlicka apt.; w Żywcu K. Lazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tolszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilźnie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brzek apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczak apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Zołyni W. Podgórski apt.; w Bóbrce H. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S.B. Zacharski, A. Karpiński apt., A. Kalinowski apt.; w Busku M. Zahradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Zymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach P. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryi i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Tymczasowe doniesienie.

Anglo-Amerykański
CYRK L. BORNA.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności miasta Krakowa i okolicy, że wkrótce z znacznym zastępem rzeczywiście doskonałych artystów tu przybędę, aby urządzić kilka przedstawień z dziedziny wyższej sztuki jeździenia, tresowania koni, gimnastyki, tańców balstowych, **świeżo tresowanych olbrzymich słoni, wielbłądów i t. p.**

Personal mój złożony z przeszło 100 osób, które prawie bez wyjątku **w Anglii, Szkocyi i Francyi** zaangażowałem, składa się z pierwszorzędnych artystów, który dotychczas z niebywałem powodzeniem występowali w największych cyrkach Anglii, Szkocyi i Francyi i prawie nigdy jeszcze **na stałym lądzie nie byli widziani.**

Stajnia moja składa się z 60 wyśmienitych koni najszlachetniejszych krwi, tresowanych w wyższej szkole jeżdżenia, w skokach i wolno przedstawionych, także posiadam prócz tego 6 nader eleganckich 15 wozów dla muzyki, z wozów do obchodu tryumfalnego wjazdu i t. p.

W każdem przedstawieniu wezmą udział sławni artyści.

Podczas przedstawień przygrywa **własna dobrowa muzyka.**

Ceny miejsc: Miejsce cercelowe 2 złr. — Miejsce numerowane 1 złr. 50 ct. — I. miejsce 1 złr. II. miejsce 60 ct. — III. miejsce 30 ct. — Dzieci do lat 10 i wojskowi od feldfebla niżej płacą za I, II i III miejsce tylko połowę.

W dzień następny po przybyciu urządzam WIELKI POCHÓD

z wszystkiemi końmi, słoniami, wielbłądami, wozami i t. p. przez główne ulice miasta, w którym wezmą udział wszyscy artyści jakoteż i muzyka. Godzina wyjścia pochodu zostanie ogłoszoną osobnemi plakatami.

UWAGA:

Namiot cyrkowy jest zupełnie nieprzemakalny, tak iż Szanowna Publiczność od deszczu i wiatru zupełnie zasłoniętą zostanie.

Nie szczędząc zachodów i kosztów, żeby Szan. P. T. Publiczność zadowolić w każdym kierunku i zasłużyć na Jej niepodzielne uznanie, liczę na łaskawe liczne odwiedziny mego cyrku. 1064 3 3

Z głębokim szacunkiem
Ludwik Born.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik:

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 1 parę złr. 1·80 do 2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1·20 do 3.
1 **sztuka** (63 al. albo 39 m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 m.) ang. **płótno** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 łok. albo 39 m.) holend. **weby** lnianego złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 łok. albo 42 m.) $^5/_4$ i $^6/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
$^1/_2$ **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $^4/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^6/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{14}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **bolonerskiego** albo rumburskiego płótna z haftem lub na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w lepszym gatunku z haftem ręcznym złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Barchanu gładkie albo okładane pika złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftów ozdobne okładane pika złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·25 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Ze wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamienamy albo wracamy za to całkowitą należytość. Do dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązania daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze sprzedaży są bez konkurencyi.

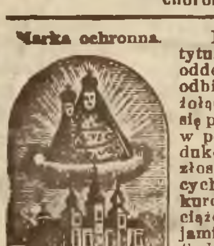
935 25 4 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w **KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14**, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a koszorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarze żołądkowym, zgadze, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznym produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy bolu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczach żołądka, obstrukcyi, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakonika wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład w aptece

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi. Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinięta być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczoną znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Gusek w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe do nabycia w **Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, E. Radlera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; w **Andrychowie** w apt. A. Mirzonowicza; w **Białej** w apt. K. Kelera i J. Kolassa; w **Bochni** w apt. M. Gatty; w **Brzesku** w apt. W. Janoszka; w **Chrzanowie** w apt. Sporysza; w **Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; w **Grybowie** w apt. K. Tolszycki; w **Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; w **Kentach** w apt. E. Sokalskiego; w **Lipniku** w apt. A. Fuchsa; w **Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; w **Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; w **Niepołomicach** w apt. J. Tichy; w **Pilźnie** w apt. Z. Czajki; w **Radomyślu** w apt. Masłowskiego; w **Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; w **Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; w **Suchy** w aptece K. Czerniekiego; w **Szczucicie** w aptece Masłowskiego; — w **Szczurowy** w aptece W. Heinza; w **Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Rank'a i M. Adlera (apteka Engla), w **Wieliczce** w apt. B. Mieczinski; w **Wiśniczu** w apt. Nodzyńskiego; w **Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; w **Zakliczynie** w apt. Kromkay; w **Żywcu** w apt. Graffa i Herdlickaa. 126 24 5

Wapiennik miejski
w Podgórzu
postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości
WAPNO
o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu i
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie, Groble, L. 7.

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na te okoliczność uwagę pp. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy 329 32 0

Dyrekcya

Tylko 3 złr.
najostowniejszy
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)

852 4 10

Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.
Odznaczony zakład artystyczny p. f. **Siegfried Bodascher** w **Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.**

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich; zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają ścisku, a także jakiejś szkodliwego skutku jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w flakonikach wyrobionych w pudełkach z kartonu i aby na flakonie tychże pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kilińska i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Gołchowskiego. 278 20 0

Kamienica dwupiętrowa
w cełnem miejscu, z wolnej ręki
do sprzedania.
Wiadomość u adwokata **Dra Lesława Boroński**ego, ulica Grodzka, Nr. 1, II piętro. 832 5 5

MATY TRZCINOWE
pape, smołowiec do smarowania dachów,
ury steingutowe,
posadzki wszelkich gatunków itd.
ma stale na składzie
M. ZIELENIEWSKI
Fabryka wyrobów betonowych i skład wszech potrzeb technicz.
Kraków, ul. św. Marka, 31. 990 6 6

Ja, Anna Csillag,



z **olbrzymiemi włosami 185 cm. długiemi**, które mi urosły wskutek używania przez 14 mies. mej pomady przeze mnie wynalezionej, która jest jedynym **środkiem** przeciw **wypadaniu włosów**, dla **przyspieszenia tych wzrostu, wzmocnienia skóry**, oraz dla uzyskania u panów pięknej, pełnej brody, po krótkiem użyciu nadaje włosom zarówno na głowie jak i brodzie naturalnego połysku i miękkości i zapobiega przedwczesnemu osiwieniu do najpóźniejszego wieku. Cena słoika 1 i 2 złr. Codziennie wysyłka za zaliczką, lub nadesłaną pieniędzy na cały świat. 893 5 20

CSILLAG & COMP.
Budapest, Königsgasse, Nr. 52,
dokąd wszelkie obstalunki nadsyłać należy.

APTEKARZA RYSZARDA BRANDTA
pigułki szwajcarskie
od 10 lat zastosowane i polecane przez profesorów, praktykujących lekarzy i publiczność jako tani, przyjemny, pewny i nieszkodliwy
środek domowy i leczniczy.
Wypróbowane przez

prof. Dr. *R. Virchowa* w Berlinie, *von Gietl* w Monachium, *Reclama* w Lipsku (†), *v. Nussbaum* w Monachium, *Hertza* w Amsterdamie, *Korczyńskiego* w Krakowie, *Brandta* w Kolozwarze,
Prof. Dr. *v. Frerichs* w Berlinie (†), *v. Scanzoni* w Würzburgu, *C. Witta* w Kopenhadze, *Zdekauera* w Petersburgu, *Soederstädta* w Kazaniu, *Lambla* w Warszawie, *Forstera* w Birmingham,

w nieregularnych funkcyach brzucha, *cierpieniach wątroby, dolegliwościach hemoroidalnych, ospałym stolcu, długotrwałem zatkaniu stolca* i pochodzących z tego dolegliwości, jak: *bólach głowy, zawrocie, duszności, utrudnionym oddechu, braku apetytu* i t. p.

Z powodu swego łagodnego działania chętnie biorą kobiety pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta i przedkładają je nad **ostro skutkujące** sole, wody gorzkie, krople, mikstury i t. p.

W celu ochrony kupującej publiczności

zwraca się jeszcze szczególną uwagę, **że znajdują się w obiegu pigułki szwajcarskie z nadzwyczaj podobnem opakowaniem.** Przy zakupnie należy się zawsze przekonać przez zdjęcie zapakowanego do pudełka opisu użycia, że etykieta posiada powyższy znak, biały krzyż w czerwonem polu i podpis Rchd. Brandta. Przez tego trzeba się jeszcze szczególnie pamiętać, że pigułki szwajcarskie aptekarza Rchd. Brandta **do nabycia w aptekach, w Krakowie u W. Redyka, L. Rosnera i E. Stockmara**, sprzedawane są w pudełkach po 70 centów (w zalżnych mniejszych pudełkach). Składniki są wymienione na każdem pudełku podane. 891 2 3

W Szczawnicy

we dworze, tuż obok zakładu kąpielowego, jest **kilka pokoi umeblowanych**, położonych w ogrodzie, **do wynajęcia pod przystępnemi warunkami.**

Bliższej wiadomości udzieli ustnie lub listownie leśniczy dworski p. **Karol Ablewicz.** 1080 3 3

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten Syrup czyszczący i wzmacniający o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez słynne Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wypryski** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak, jak i pasożyty. 113 43 0

W Paryżu u aptekarza **J. FERRÉ**, 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i KONFEKCYJ DAMSKICH I. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie otrzymał i poleca w wielkim wyborze **gotowe Okrycia, Paletociki, Suknie, Płaszczyki od kurzu i deszczu.**
Pracownia przyjmuje zamówienia na konfekcye i wykończa starannie na czas oznaczony. 384 18 20

Adwokat krajowy
Dr. Ludwik Gąsiorowski
otworzył 1108 1 5
kancelaryę adwokacką
w Oświęcimie.

Świeży nabiał
z dóbr Grodkowice
dostawiany bywa codziennie o godzinie 5½ rano
na ulicę Bracką, Nr. 5, i na ulicę Krupniczą, Nr. 12,
po następujących cenach od 30 czerwca 1888 roku:

mleka niezbieranego . . litr 6 cent.
„ zbieranego . . . „ 4 „
śmietanki . . . . . . „ 26 „

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że obora w Grodkowicach jest **jedyną**, która zostaje pod stałą kontrolą Komisyi przemysł. Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przedstawia zatem najlepsze gwarancye nabiału zdrowego, czystego i wyborowego co do jakości i smaku.
Zgłoszenia o stałe dostawy przyjmuje **Zarząd dóbr Grodkowice** poczta **Niepołomice.** 1109 1 0

Pisarz
z Ia rekomendacyą i dobrą praktyką poszukuje przy jakiejkolwiek kancelaryi posady tymczasowo lub stale, za skromnem wynagrodzeniem.
Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“. 1107 1 3

Jadącym do Zakopanego i w Tatry
mam zaszczyt donieść, że naprzeciw dworca kolejowego
w Chabówce otworzyłem Hotel
zawierający **5 pokoi dla nocujących i salę jadalną.**
Urządzenie jest z komfortem i ceny bardzo przystępne.
Także są do dyspozycyi każdego czasu pewne i wygodne podwody w Tatry.
1116 1 3 Z uszanowaniem
T. Kudielka.

Młoda osoba
mogąca udzielać dzieciom początków nauk, umiejąca krawieczyznę, modniarstwo i wszelkie roboty ręczne, poszukuje umieszczenia
Adres: **E. S., Podgórze, ul. Lwowska, Nr. 18.** 1112 1 3

2 fortepiany
kilka stołów i urządzenia szkolne są do pozbycia. 1114 1 3
Wiadomość: ulica Garbarska, Nr. 7.

Otrzymałem wysłaną przez pana przesyłkę za 1 złr. **Olejku (ekstraktu) na słuch**, którą zamówiłem dla 35 letniego mężczyzny, cierpiącego na słuch. Skutek, jaki środek ten u tejże osoby zdziałał, prawie cudem nazwać można. Już w 24 godzin po użyciu mógł człowiek ten, przedtem zupełnie **głuchy**, słyszeć dokładnie **tik—tak** zegaru ściennego z odleg. kilku metrów. Człowiek ten, prawie jak nowo na świat narodzony, dziękuje panu przez Boga za tak cudowną pomoc.
1075 1 10 Uniżony sługa
Gustaw Manzey w Alexanderfeld.
Ten **Olejek na słuch** wynalazcy c. k. sekund. **Dra Schipek,** jest do nabycia wraz z sposobem użycia po złr. 1·50 w Krakowie w aptece „pod złotą głową“, Rynek, 13.

obra rada
[illegible]
30 22 26

DROGUERYA
J. Wiśniewskiego
magistra farmacyi
w Krakowie, ul. Stradom,
poleca
po cenach fabrycznych
wszelkie towary apteczne, środki uniwersalne, środki kosmetyczne krajowe i zagraniczne, najlepsze perfumy, mydła itd. Główny skład Cognacu prawdziwego, Rumu Jamaiki, herbaty chińskiej, oraz wszelkich bandaży, aparatów, instrumentów opatrunkowych chirurgicznych i skład wód mineralnych.
Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży aptek, jako też **w udzielaniu kondycyj.**
Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 166 24 52

Kamienica jednopiętrowa
obszerna, z ogrodem, przy ulicy Dolnych młynów, Nr. 3, jest **za zniżoną cenę do sprzedania.**
Wiadomość u właściciela. 1074 3 3

Zaproszenie do prenumeraty
na
„Głos Polski“ i „Nowy Głos Polski“
Gazety patryotyczne,
wychodzące naprzemian co tygodnia, tj. w dniach 1, 8, 15 i 23 każdego miesiąca.
w Krakowie, ulica Jagiellońska, Nr. 11.
Prenumerata obydwóch gazet wynosi:

W Krakowie kwartalnie bez doręczenia . . 1 złr. — ct.
W Krakowie do końca b. r. . . . . 2 złr. — ct.
W Galicyi kwartalnie z przesyłką . . . 1 złr. 20 ct.
W Galicyi do końca grudnia b. r. . . . . 2 złr. 40 ct.
Za granicą kwartalnie 4 marki lub 6 franków. 1113 1
Za doręczenie gazet do mieszkania w Krakowie należy się 20 ct. kwartalnie.

L. 22.228.
Ogłoszenie konkursu.
W celu nadania jednego stypendyum w kwocie ośmiuset (800) złr. w. a. z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.
O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.
Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.
Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.
Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.**, a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, że kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.
Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie. 1028 2 3

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, 9 czerwca 1888. *Grott.*



Pełnomocnictwo.
Upoważniam pana do sprzedaży zostających na składzie ołowym i frachtowym **zegarów pendułowych** i to jak najspieszniej, nawet **za połowę wartości**, ponieważ pieniędzy **gwałtownie** potrzebuję
W. H., ***właściciel fabryki w Berlinie i Wiedniu.***
Wskutek powyższego pełnomocnictwa sprzedaję, jak długo starczą te 980 sztuk, zamiast po 16 złr., tylko po
7 złr. 85 ct.
wspaniale wykonany
Zegar ścienny pendułowy
z 5-letnią gwarancyą.
Zegary te pendułowe są w bogato rzeźbiarską robotą ozdobnych szafkach orzechowych gotyckich, blisko 1 metr, dług., 35 cm. szer., oszklone, delikatnie polityrowane, z rzniętemi ozdobami, z wierzchem do odejmowania i z wewnętrznem do
niezniszczenia urządzeniem (werkiem).
Sprężyna do nakręcania jest podwójnie hartowana, werk na sekundę uregulowany tak, że taki zegar, nieprześcigniony w chodzie, jest zarazem najpiękniejszym meblem.
Skrzynka do opakowania liczy się po cenie kosztu 70 ct.
Przesyłka za zaliczką pocztową lub kolejową. Zamówienia adresować do upoważnionej firmy 903 5 6
Lagerhaus „zur ung. Krone“,
J. FEKETE, Wien, Hundsthurmerstrasse, 18/38.

ROMAN SILBERBACH
w Krakowie, ul. św. Tomasza,
poleca
po cenach najtańszych
Portland Cement opolski i szczakowski, wapno hydrauliczne prawdziwe kufsteinskie, gips murarski i rzeźbiarski, papę dachową, szyfer czyli łupek, **posadzki cementowe własnego wyrobu,** rury steingutowe, glazurowane zewnątrz i wewnątrz, oraz wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły. 898 14 25

MALAGA Z REBARBARUM
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach środek ten najznakomitsze wywiera skutki.
Główny skład w aptece pod „złotym słoniem“
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 cnt., podwójnej 2 złr. 50 cnt.
Skład **dla Krakowa** w aptekach E. Stockmara, ul. Grodzka, i L. Rosnera, Rynek.
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła bezpłatnie na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 103 18 0



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.
Oryginalne Improved
maszyny do szycia Singera
(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.
Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny)
Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu
GENERALNEJ AGENCYI
The Singer Manufacturing Company, New-York,
G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 252 24 36
wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

Molla Proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.
WARNUNG.
OSTRZEZENIE!
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparalizowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w Bergen (w Norwegii)
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 139 25 0
Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben
Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., M. Jawornicki, St. Feintuch; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kalak, i W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt. w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy
HELENENTHAL
w Baden koło Wiednia.
Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim komfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte, Restaurant à la carte. — Pokój od 1 złr. 50 centów, z wiktem i obsługą od 5 złr. i wyżej. 882 6 12
Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.
Prospektów i informacyj udziela właściciel
C. Sacher.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.
WYSOWA
w Galicyi
Zakład zdrojewo-kąpielowy i żętyczny
w uroczej okolicy.
Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej **Grybów,** zkąd w cztery godziny dojeżdża się na miejsce, oraz stacyi kolei państwowej **Gorlice.**
Szczawy alkalowo-słone, jedne z najpierw. w Europie.
Zdrój słony (szczawy słona jodowo-bromowa-żelazista), **Zdrój Bronisława** (szczawa alkalowo-słono-żelazista), **Zdrój Rudolfa** (szczawa jodowo-żelazista), **Zdrój Wandy** (szczawa sodowo-żelazista), **Zdrój Józefa** (szczawa sodowa, żelazo zawierająca). — Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysowskie w katarach przewodu oddechowego, w chronicznych zapaleniach płuc w cierpieniach żołądka i kiszek, **w chorobach kobiecych, skrofułach, niedokrewności i błednicy.**
Liczne świadectwa skuteczności wód wysowskich przez pp. Profesorów i Lekarzy udzielone.
Poczta w miejscu. Tanie mieszkania i restauracye. Sklepy. Lekarz zakładowy.
Otwarcie pory kąpielowej z dniem 1 czerwca b. r.
746 8 10 *Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.*
Wszelkie korespondencye i zapytania uprasza się adresować wprost do **Zarządu zdrojowego w Wyssowy** przez **Ujście Ruskie.**

Tylko 80 c. poezye Mickiewicza.
Księgarnia Polska
we Lwowie
plac Halicki, L. 14.
Chcąc jak najwięcej rozpowszechnić dzieła nieśmiertelnego wieszcza naszego 980 10
Adama Mickiewicza
i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej zamożnym, uskuteczniła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj Mickiewicza w czterech tomach; około 100 arkuszy druku na ładnym papierze po cenie **80 ct.** za egz. brosz., z przesyłką poczt. **1 złr.**, w ozdob. oprawie **złr. 1.60,** z przesyłką poczt. **1 złr. 80 ct.**
Tylko 80 ct. poezye Mickiewicza.
Tylko 80 ct. poezye Mickiewicza.
Tylko 80 c. poezye Mickiewicza.

L. 597.
Ogłoszenie licytacyi.
Zwierzchność miasta Starego Sącza ogłasza licytacyę **na wydzierżawienie propinacyi miejskiej w Starym Sączu, wódki i piwa, na lat trzy,** to jest na czas od 1 stycznia 1889 r. do końca grudnia 1891, i termin pierwszy na dzień 30 lipca, drugi na dzień 9 sierpnia i trzeci na dzień 20 sierpnia 1888 r. wyznacza
Cena wywołania rocznego czynszu 9.161 złr. w. a.
Równocześnie i dom w Rynku pod L. k. 21 na powyżej oznaczony czas, do tej propinacyi służący, z którego cena rocznego czynszu 550 złr. w. a. według ostatniej licytacyi się stawia.
Stary Sącz, 16 czerwca 1888.
Burmistrz
1048 2 3 *Tokarczyk.*

L. Ringler, Wiedeń,
I. Liebiggasse, 4,
handel hurtowny farb ziemnych olejnych, lakierów i pokostów,
Eksport i import gąbek i korków,
Masa i lakiery do zapuszczania podłóg.
Przetwory i sole chemiczne.
Cenniki na żądanie opłatnie. — Korespondencya polska. 595 11 37

Do wydzierżawienia zaraz
majątki ziemskie
600, 300, 240, 215, 130 i 100 morgów w pszennej glebie, pod korzystnemi warunkami.
Również różne korzystne **majątki i folwarki do sprzedania,** ewentualnie **do zamiany na kamienice w Krakowie,** oraz różne intratne realności t. j. **kamienice, dworki, wille do sprzedania.** Wiadomość bez najmniejszego kosztu (niby tytułem wpisowego) w Biurze agencyjnym
Edwarda Lipinera
w Krakowie, ulica Floryańska, 6. 989 2 6

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, [illegible] 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
943 22 30

Truskawki
w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem, Nr. 18
Rozsyłka za pobraniem. 1005 6 1

Szanownych Panów, którzy zamierzają zamawiać roboty w mojej **pracowni kamieniarskiej,** lub żąda[illegible] rysunków, proszę adresować wyraźn[illegible] imię i nazwisko: 1016 5
Fabian Hochstim
w Krakowie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.